Ner 283 Kraków 8 Grudnia — Wtorek. Rok 1868.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	zł. 20	zł. 5	zł. 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sr. 15
„ „ Francyi i Anglii . . .	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund.*

Kraków 7 grudnia.

Uspakajającemi były oświadczenia kanclerza bar. Beusta zrobione rządom zagranicznym po pamiętnej mowie jego w wydziale Rady państwa do spraw wojskowych, która w pierwszej chwili sprawiła wielki niepokój, skoro nie wzbudzają już niepokoju słowa jenerała Kuhna ministra wojny wyrzeczone d. 2 b. m. w delegacyi Rady państwa z powodu obwarowań Krakowa, mimo, że słowa te kazałyby przewidywać wojnę z Rosyą. Niedawno jeszcze temu najmniejsza wzmianka, ba nawet aluzya dozwalająca przewidywać starcie się Austryi z Rosyą, byłaby całą Europę wprawiła w niepokój; dziś czy zaczęto się z tą myślą oswajać, czy też nie dają jej wiary, mimo że ministrowie biorą ją już w rachubę, czy też sądzą, iż wojna ta mogłaby dopiero stać się następstwem innej wojny, ale nie bezpośrednim aktem? Rzeczywiście, bezpośrednia wojna Rosyi z Austryą może być tylko podniesioną z jednej strony jako kwestya polska, z drugiej jako kwestya pansłowiańska. Jedna i druga sprowadziłyby wojnę powszechną, ani zaś Austrya ani Rosya nie mają interesu być głównymi aktorami wielkiej katastrofy. Mogła się uśmiechać dla Rosyi wojna prusko-francuska, którąby jej pozwalała działać swobodniej na Wschodzie, ale chcąc rozpoczynać z Austryą, trzebaby chyba wystąpić z ideą słowiańską, którąby zarówno zaniepokoiła państwa zachodnie, jak pokazała się groźną Niemcom. Dla tego uzbrojenie Krakowa, choćby nie taką drobnostkę położono na ten cel w budżecie, żadnej nie mogło wzniecać obawy, a słowa ministra wojny były nie tyle pogróżką dla Rosyi, co pobudką dla delegacyi do uchwalenia żądanego kredytu. Zresztą, zniosła Austrya w milczeniu fortyfikacye Demblina, chociaż na mocy traktatu wiedeńskiego miała prawo żądać, aby żadna forteca nie była budowaną po lewym brzegu Wisły; a nawzajem Rosya wcale nie okazała się zaniepokojoną wznoszeniem wałów w okół Krakowa, których budowa nie dopiero dziś zaczęta.

Daleko więcej wrażenia sprawiła wieść o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Turcyą a Grecyą; lecz i ten wypadek choćby się sprawdził, nie jest tak groźnym, jak się na pierwszy rzut oka wydawać może i nie pociąga wcale za sobą wojny, a nawet nie pierwszy raz się zdarza. Przez całe lato znosiła Porta cierpliwie udział rządu greckiego w powstaniu Krety: zaledwie zdobywała się na skargi i żale przed mocarstwami opiekuńczemi. Ale też w ciągu lata zachodziła wciąż obawa wojny nad Renem i wojny u dolnego Dunaju. Być zaczepioną z dwóch stron: w wilajecie bałkańskim przez Wołochów a w Tesalii i Epirze przez Greków, i mieć równocześnie do czynienia z Kretą a nawet sprowadzić na siebie Moskali a może i Persów, nie było dla Turcyi rzeczą bezpieczną. Musiała więc znosić spokojnie pomoc dawaną Krecie z Aten i przewlekać spór na drodze dyplomatycznej, jak się dało najdłużej. Dopiero gdy znikła obawa wojny zimowej, a książę Karol stał się z polecenia wyższego względniejszym dla Porty, wreszcie zaś, gdy zaszła w Bukarescie zmiana gabinetu, Turcya energiczniej występuje wobec Grecyi. W Konstantynopolu mają pewność, że państwa opiekuńcze nie dopuszczą wojny i że odwołanie posła z Aten sprowadzić musi wdanie się dyplomacyi. Następstwem tego kroku nie może być pobłażanie dla Grecyi i zachęcanie jej do działania nieprzyjacielskiego względem Turcyi, lecz przeciwnie, przyznanie słuszności Turcyi, a przeto powstrzymanie Grecyi w jej krokach nieprzyjaznych. Zerwanie więc stosunkow dyplomatycznych między Turcyą a Grecyą zamiast być skazówką wojny, jest raczej utorowaniem drogi do jej zapobieżenia, bo do interwencyi. Tu już Anglia nie może się zasłonić zasadą nieinterwencyi, bo traktaty zmuszają ją do wdania się, jako jedno z państw opiekujących się Grecyą.

Oba więc wspomniane powyżej zajścia ostatnich dni nie usprawiedliwiają bynajmniej przewidywania groźnych zawikłań. Więcej wpływu na przyszłość mogą mieć kroki dążące do podminowania Francyi tak w jej wewnętrznym organizmie, jak w jej politycznych związkach i jej sytuacyi. Demonstracye we Francyi jakkolwiek maluczkie, są dowodem nurtowania stronnictw antidynastycznych. Choćby ich skutek ograniczał się tylko na drażnieniu umysłów, to świadczą one, iż kilkanaście lat rządów napoleońskich nie ubezwładniły peryodycznych rewolucyj. Nie Alibaud i Fieschi zwalili Ludwika Filipa, lecz jedna demonstracya obiadowa; Orsini nie zachwiał tronem napoleońskim, a podkopują go drobne procesa drukowe i przechadzki cmentarne. Sprawy należące przed sąd policyi poprawczej, traktowane są na radzie ministrów, jakby kwestye bytu państwa. Wołają też w Berlinie: z chwilą rewolucyi w Paryżu lub śmierci Napoleona przyjdzie czas przebycia Menu. Oto jest wewnętrzne położenie Francyi, które o jej wpływie na sprawy europejskie decyduje. Francya przechodzi do rzędu państw policyjnych, a takie państwa nie mają polityki, bo o byt swój walczyć muszą na każdym rogu ulicy, gdzie się zbierze gromadka ciekawych, przed każdym sądem, gdzie się toczy proces drukowy.

Przeciwnicy cesarstwa nie w samej tylko pracują Francyi. W całych Włoszech agitacya z powodu stracenia dwóch prostych zbrodniarzy w Rzymie, nie przeciw samemu Rzymowi jest skierowaną; obraca się ona i przeciw Francyi. Pod wpływem tej agitacyi nietylko słabnie powaga Francyi we Włoszech, ale wzrastająca ku niej niechęć zwiększa liczbę zwolenników przymierza pruskiego.

Podobnyż skutek dla Francyi, mogą mieć wypadki za Pirenejami, a nawet tem niebezpieczniejszy, że w razie zwycięstwa republikanów czy to drogą prostego głosowania, czy przez wstrząśnienie, przyszłyby tam do władzy żywioły niechętne Francyi. Rewolucye są zaraźliwe, zwłaszcza też w sąsiedztwie. Hiszpania mogłaby się stać ogniskiem wszystkich żywiołów niechętnych napoleonizmowi, a lubo wpływ tego kraju zbyt jest słabym, aby podkopać tron we Francyi, ale republikanizm czuje się kosmopolitą; republikanie zaś hiszpańscy musieliby dla własnego interesu wiązać się z przeciwnikami cesarstwa we Francyi.

Otóż mniej groźną zdaje nam się być obecna chwila ze względu na drażliwe stosunki Rosyi z Austryą lub Grecyi z Turcyą, ile raczej ze względu na położenie Francyi wewnętrzne i na gromadzenie się przeciw niej żywiołów niechętnych za granicą. Czy stanowisko Francyi w polityce zewnętrznej zyska wiele na zmianie gabinetu angielskiego, tego przewidzieć nie można, ale nienależy zapominać, że właśnie lord Russel, whig, i który ma zasiadać także w nowym gabinecie, był wtedy pierwszym ministrem, kiedy odrzuciwszy propozycye francuskie z tytułu sprawy polskiej, chlubił się potem z odprawy, jaką otrzymał od ks. Gorczakowa; tudzież, że naczelnikiem nowego gabinetu jest minister, któremu więcej idzie o zniżenie jakiego podatku niż o stanowisko Anglii w Europie, a wreszcie, że w gabinecie tym reprezentowane jest także stronnictwo, które nie podziela tradycyjnej polityki Anglii na Wschodzie.

KORESPONDENCYA CZASU

Wiedeń 5 grudnia.

⌗ Dziś, gdy obrady delegacyj się kończą, pokazuje się, że delegacya przedlitawska w ogóle 5 milionów więcej w budżecie umieściła, aniżeli rozmaite podkomisye przyzwolić chciały. Ministrowi wojny odcięto z wydatków zwyczajnych łączną sumę $2\frac{1}{4}$ miliona, a suma ta była wypływem kompromisu między obiema delegacyami zawartego; początkowo bowiem Przedlitawianie odcięli $2\frac{1}{2}$, Węgrzy zaś tylko 2 miliony. Budżet wspólny na r. 1869 nie wypadł w ogóle niekorzystnie, jeżeli zważymy, że cały wydatek nadzwyczajny $6\frac{1}{10}$ milionów wynoszący pokrytym zostanie tak ze strony zachodniej połowy monarchii, jako i Węgier z funduszów istniejących, tak, że nie ma potrzeby zaciągania pożyczki. Cały wydatek zwyczajny po odtrąceniu dochodów cłowych, wynosi $75\frac{1}{10}$ mil., z których na Austryą zachodnią przypada $52\frac{6}{10}$ milionów. Według wyjaśnienia p. Brestla atoli, niedobór wyniesie zaledwie 10 milionów, z których połowa pokrytą zostanie funduszami istniejącemi. Położenie finansowe na r. 1869 więc nie jest niepomyślnem, optymiści mogliby nawet wierzyć w uroczą przyszłość; lecz kto wie, co się zdarzy na wiosnę. Dotąd bywało zawsze, że ile razy finanse nasze się nieco pokrzepiły, przyszło do wojny; i kto wie, czy i tą razą nie ziszczą się przeczucia p. Kuhna. Mimo urzędowego zaprzeczenia, że mowa ministra Kuhna nie miała znaczenia wojennego, widzę się zmuszonym do porównania, które mi się mimowolnie nasuwa. P. Beust w dzisiejszej mowie swej był wprawdzie bardzo pokojowo usposobionym, pochwalił delegacye, że życzą sobie pokoju, i przyrzekł ze swej strony, że ministeryum państwowe zgodnie z zapatrywaniem delegacyj, starać się będzie li o zachowanie znaczenia między mocarstwami. Przypadkiem znam atoli historyę tej mowy, a sądzę, że każdy przyzna słuszność mojej interpretacyi. P. Beust mówił dziś pokojowo tylko w celu osłabienia wrażenia, jakie wywołała mowa „posła z Reichenberga“ o położeniu Europy, jak niemniej onegdajsza, wojownicza mowa p. ministra Kuhna; mowa p. Beusta jest rezultatem narady ministrów. Cóż bowiem Austrya może czynić, jeżeli wybuchnie wojna między Francyą a Prusami? Głos Austryi nie jest tak potężnym, aby mógł być decydującym; dla tego więc przemówienie p. Beusta, acz szczere ma wartość tylko podmiotową.

Wiedeń 5 grudnia.

— r. Hr. Trauttmansdorf miał wziąść z sobą do Rzymu instrukcye, na mocy których ma się postarać o znalezienie w Rzymie *modum vivendi* między Austryą a stolicą apostolską na podstawie uchwał parlamentarnych nie uznanych przez kuryę rzymską; obok tego zaś ma wpływać, aby Rzym znalazł znów *modum vivendi* z królestwem włoskiem. To ostatnie polecenie bardzo tu zadziwiło, bo wiadomo, że rząd tutejszy ma sam dosyć na głowie kłopotów, aby mógł zaprzestać myśleć o cudzych, a nadto nie używa teraz takiego wpływu w Rzymie, aby rady jego znajdowały przychylne ucho. Bar. Beust pragnie wprawdzie użyć tej sposobności, aby nie wyjść z trybu dyplomaty mocarstwa mającego wszechstronne interesa, a po części powodem tego jest chęć poparcia Francyi w Rzymie i ujęcia sobie rządu włoskiego. Wszelako jest tu mniemanie, oczywiście że nie w nadwornej kancelaryi, że zadanie to nie powiedzie się posłannikowi austryackiemu.

Jak się dowiaduję z listu paryskiego przed parą dniami pisanego, obawiają się tam wypadków w Hiszpanii, aby czy to w ciągu wyborów czy też przed wyborami nie przyszło do wybuchu republikańskiego. Królowa Izabella nie przestała myśleć o bliskiej restauracyi swojej, a jej ajenci niepomału przyczyniają się do powiększenia zamętu za Pireneami.

Obie te sprawy nie tyle jednak sprawiają tu wrażenia, co nowo wczoraj nadeszła poczta „tatarska“ w drugiem swojem wydaniu, choć w znacznie słabszem. Naraz bowiem spadł jak grom telegram ze Stambułu z doniesieniem dziennika *La Turquie*. Giełda w południe pełna jeszcze nadziei pokojowych i skłonna do podwyżki kursów, popadła naraz w nieopisany popłoch i papiery spadły na tak zwane kursa wojenne. Ten skutek odbił się i na dziennikach: także wszystkie one dzisiaj pełne wojennych przewidzeń i groźnych komplikacyj europejskich. Nikomu jednak nie przyszło na myśl sprawdzić wiarogodność doniesienia czy telegramu czy faktu w *La Turquie* podanego, a przecież nie sam Wiedeń miał interes wiedzieć, co postanowiono nad Bosforem. Pewnie w Londynie jeśli nie lepiej, to przynajmniej tyle co tutaj są poinformowani o wypadkach na Wschodzie. Nawet nie wzięto telegramu stambulskiego pod rozbiór nie już polityczny, lecz gramatyczny, żeby się przekonać, czy doniesienie mówi o spełnionym już fakcie, czy dopiero o mającym nastąpić w razie danym. Idąc za popędem pierwszego przerażenia, potracono grube pieniądze, i kto wie, czy ta depesza nie pochłonęła kilku majątków.

W telegramie stało, że Porta odwoła swego posła, a nie że go odwołała, że posłowi greckiemu wręczy pasporta, nie zaś, że mu je już wręczyła. W takiej zaś formie telegram ten nie jest nowiną, nie doniesieniem faktu, lecz przestrogą dla rządu greckiego, może nawet pogróżką, a przytem upomnieniem rządów poręczających byt Grecyi, żeby je pobudzić do wdania się, tak jak to się stało w Bukareście. Już od trzech tygodni ciągle jest mowa, że Porta nie może pozwolić na dalsze takie postępowanie Grecyi wobec Krety, jak dotąd; te same pogróżki już się dają od dawna słyszeć, a dopiero wczorajsza tyle napędziła strachu w Wiedniu. Jedno tylko było nowem w tej depeszy, to jest wydalenie wszystkich poddanych greckich z Turcyi. Gdyby do tego się posuwano choćby tylko w pogróżce, jużby to jedno mogło wytłumaczyć popłoch, bo mnóstwo kupieckich rodzin greckich zamieszkuje we wszystkich nadmorskich miastach Turcyi i Anatolii, a rodziny te utrzymują rozległe stosunki z Wiedniem i Tryestem. Wszelako nigdy jeszcze w żadnej wojnie za naszych czasów nie wydalano poddanych państwa, z którem prowadzono wojnę. Rządy europejskie rozciągnęłyby niezawodnie opiekę nad poddanymi greckimi w Turcyi, gdyby przyszło do zerwania stosunków dyplomatycznych, a pierwszym byłby do tego rząd rosyjski.

Swiat dyplomatyczny tutejszy wielce się zdziwił tym popłochem giełdy, i lubo przypuszcza zerwanie stosunków dyplomatycznych, wszelako nie widzi jeszcze w jego następstwie wojny, lecz tylko nowy ruch na szachownicy politycznej, jaką przedstawia sprawa wschodnia, a lubo partya nieskończenie długo się ciągnie, wszelako nie dostrzedz jeszcze, aby Turcya była zamatowaną, ale też o wydobyciu się jej z niebezpiecznego położenia trudno myśleć.

Rzym 30 listopada.

Dziś rano hr. Trauttmansdorff złożył Ojcu Swiętemu, na prywatnem posłuchaniu, wierzytelne swoje listy, a potem się widział z kardynałem Antonellim. Przewidują, że misya nowego ambasadora ma przed sobą niezmierne trudności. Oziębłość względem Austryi jest widoczną w Watykanie.

Minister moskiewski Wałujew miał posłuchanie u Ojca Swiętego, i jak mówią zażądał urzędownie potępienia, w allokucyi lub encyklice, duchowieństwa polskiego, które w powstaniu ostatniem udział wzięło, i nakazania mu uległości i przywiązania do Cara, obiecując przytem przywrócenie dyplomatycznych stosunków. Papież miał odpowiedzieć: że duchowieństwo polskie także ze swojéj strony skarży się na rząd rosyjski, iż uciska religią katolicką i wytępia narodowość polską. P. Wałujew widząc, że Pius IX niechętnie słucha takich propozycyj, jako przebiegły dworak zmienił przedmiot rozmowy, ale podwoił przy kardynale Antonellim zabiegi, by celu swego dopiąć. Wielkie czyni obietnice w razie wystąpienia Papieża przeciwko narodowości polskiéj; obiecuje wolność katolicyzmu, byle kościół odłączony zupełnie został od p o l o n i z m u, ten to bowiem, jak mię zapewniają, został użyty wyraz przez carskiego posła. Co daléj nastąpi, obaczym.

Jenerał Dumont dnia wczorajszego odpłynął do Francyi dla odbycia przeglądu konsystującéj tam części swojéj dywizyi. Wróci na Boże Narodzenie. Przed odjazdem swym zapewnił, że wojsko okupacyjne będzie w czwórnasób pomnożone, skoro wybuchnie wojna z Prusami. Cesarz Napoleon bowiem żąda mieć korpus obserwacyjny we Włoszech. To samo oświadczył był niedawno margrabia Banneville, wlewając do skarbu rzymskiego cztery znowu miliony w złotéj monecie na konto rządu włoskiego jako zaległość sum zabezpieczonych rządowi papieskiemu ugodą względem publicznego długu rzymskiego zawartą między Włochami a Francyą.

Mgr. Isoard, audytor roty dla Francyi, wracając niedawno z Paryża, przywiózł, jak powiadają, Ojcu Swiętemu list do Cesarza Napoleona, który go zapewnia o cesarskiéj gotowości do oddania mu wszelkich usług, tudzież obiecuje, iż Francya nie opuści Swiętéj osoby Namiestnika Chrystusowego, chociażby nieprzewidziane miały nastąpić wypadki.

Z Hiszpanii przyszły w tych dniach do Rzymu znaczne sumy, jakie państwo to z dawien dawna płaci do *Dateryi* papieskiéj za dyspensy, brewa, bulle, rozliczne pozwolenia itd., jakich w tym kraju bardziéj i częściéj niż gdziekolwiek indziéj żądają ze wszystkich dyecezyj jego. Wypłata tych sum wstrzymaną została była zaraz po wybuchu rewolucyi; ale obecnie rząd tymczasowy uznał za stosowne, aby rzeczy dawnym postępowały znowu trybem. Pomimo to rząd papieski, jak utrzymują, oziąbł dla Hiszpanii. Przy otwarciu trybunału Roty kancelarya tegoż trybunału niedostatecznie obeznana ze zwyczajami i wymaganiami dyplomacyi, przesyłając zaprosiny wszystkim przedstawicielom obcych mocarstw uwierzytelnionym przy Stolicy Swiętéj, zaprosiła także p. Ximenes posła nieuznanego dotąd przez rząd papieski tymczasowego rządu hiszpańskiego. Na te urzędowe zaprosiny p. Ximenes urzędownie przybył, w mundurze i z oznakami swego przedstawicielstwa, a audytorowie roty musieli urzędownie także go przyjąć. Skoro się o tem dowiedziano w Watykanie, przesłano trybunałowi naganę, dodając, iż Dwór rzymski dotąd nie uznał przedstawiciela tymczasowego rządu iberyjskiego. Mówią, że te ostrożności wywołane zostały wiadomościami poufnie otrzymanemi, iż rodzina Burbonów może na nowo zasiąść na tronie hiszpańskim.

Zuawi papiescy po ścięciu Montego i Tognettego otworzyli składkę na ich rodziny, i powiadają, że już kilka tysięcy franków złożyli. Sumy składane we wszystkich miastach włoskich są znaczne. W Neapolu umyślny komitet ustanowionym został dla wsparcia tych dwóch rodzin. Agitacye w całych Włoszech z powodu tego ścięcia nie ustają dotąd.

Na dworcu kolei aresztowano dwóch młodych ludzi, z których jeden się nazywa Rocco, drugi Pelagallo. Podejrzeni są o kradzież 300,000 fr. u księżnéj Karoliny z Iwanowskich Wittgensteinowéj. Rocco był dawniéj rządcą czy marszałkiem.

Petersburg 28 listopada.

Do szeregu licznych komisyj rozbierających specyalne pytania zarządu krajowego, przybyła nowa rozpatrująca dość ważne pytanie o instytucyi „pośredników pokoju“ (mirowych). Urzędnicy ci zostali ustanowieni ukazem carskim z roku 1861 o emancypacyi, wybierani są przez obywateli, i pierwotnie mieli nie tylko przeprowadzać emancypacye, ale oraz sądzić spory wynikające ze stosunków włościan do byłych panów. Obecnie większa część ich czynności w samej Rosyi została przelaną na sędziów pokoju, mianowicie wszystkie kwestye sporne oddane są Sądom Pokoju. Przy „pośrednikach“ pozostały jednak jeszcze: nadzór nad czynnościami wójtów i radnych w gminie, nadzór nad przeprowadzeniem wyborów tych urzędników gminnych, oraz nad zebraniami gminnemi, i utrzymaniem tychże w sferze legalnej, nadto nadzór nad poborem do wojska, i sądami gminnemi. Stan ten „mirowych pośredników“ jest w krajach polskich wcale odmienny, ponieważ przestali być wybieranymi, i jako przybyli z Rosyi urzędnicy, dostawszy misyą uwłaszczenia włościan, mają takie samo stanowisko jak komisarze komitetu urządzającego w Królestwie Kongresowem. Komisya rozpatrująca pytanie, czy instrukcya pośredników pokoju ma być nadal utrzymana lub nie, doszła jak powiadają do przekonania, że w dzisiejszych okolicznościach nie jest już więcej potrzebną, i że zamierza przenieść czynności pośredników w części na sędziów pokoju, a w części na odpowiednie urzędy policyjne. W komisyi zasiadają przedstawiciele wszystkich ministerstw. Pomysł zniesienia pośredników wątpię, aby był praktyczny, a to tem bardziej, gdyby ich mieli zastąpić urzędnicy policyjni. Dla nas pytanie to jest całkiem obojętne, ponieważ w „zabranych prowincyach“ nie ma żadnych urzędów wybieralnych, a sędziowie pokoju, którzy w roku przyszłym mają być zaprowadzeni, będą także mianowani przez rząd. W Kijowie przygotowują już wprowadzenie nowej reformy sądowej. Nawet układają tam już listy obywateli mających prawo bycia sędziami przysięgłymi; ale listy takie tworzą się z zupełną dowolnością administracyi. Pomimo tego może prędzej sądy przysięgłych zostaną zaprowadzone w całej Rosyi, aniżeli w liberalnej Austryi.

Jeżeli dzienniki tutejsze mogły się radować z zawieszenia tylu dzienników urzędowych i uprzywilejowanych czyniących im szkodliwą konkurencyę, to myśl nałożenia podatku stęplowego od ogłoszeń w gazetach sprawia popłoch dość łatwy do zrozumienia. Wszelki bowiem stępel tego rodzaju nie dotyka dziennika urzędowego, a ztąd miejscowe ogłoszenia stają się prawie zbyteczne w innych dziennikach; że zaś wydawnictwa z ogłoszeń czerpią głównie źródła swego dochodu, mocno więc uczują wszelką zmianę w tym względzie. Nie wiadomo nic jeszcze, jaka ma być wysokość proponowanego stępla. Również nie ma jeszcze decyzyi, czy pisma rosyjskie wydawane na Litwie i Rusi będą nadal pobierały zasiłek od rządu. Wiadomo, że bez takiej pomocy nie podobna im się utrzymać, lecz z drugiej strony bardzo są wątpliwe korzyści tych wydawnictw, mających wpływać na umysły, a nieczytanych prawie zupełnie.

Now. Wremia podają wiadomość, że jenerał major Cyłow ma zostać prezydentem miasta Wilna; jest to były prezes komisyi śledczej wileńskiej, ale pomimo tego ma być usposobień umiarkowanych. Myśl oddania tej posady wyższemu urzędnikowi ma za cel postawić go w większej niezależności od administracyi, a to dla uniknięcia szkodliwych dla powagi urzędu poniżeń, jakie dotychczasowi prezydenci znosić musieli od wyższych naczelników.

Dnia 19 listopada w gmachu Głównego Towarzystwa rosyjskich dróg żelaznych zebrała się konferencya dla omówienia pytania o związaniu kolei rosyjskich z zagranicznemi niemieckiemi, belgijskiemi i i francuskiemi. W skład konferencyi wchodzili wysłani z różnych Towarzystw kolei żelaznych delegaci z Francyi, Belgii i Prus. Z Rosyan brali w niej udział hr. Lamsdorf, Trauszer, Lewszyn, jenerałowie Turowski i Kierbedź (polak). Do rozbioru podane były następujące pytania: 1) O środkach połączenia wprost kolei dla ułatwienia przewozu towarów. 2) O usunięciu ze strony Rosyi przeszkód w przesyłaniu towarów bezpośrednio do miejsca przeznaczenia. 3) O klasyfikacyi towarów na sposób francusko-reńskiego traktatu. 4) O możności przewożenia towarów w Rosyi w wagonach zagranicznych aż do miejsca przeznaczenia.) 5 O szybkości dostaw, i 6) o zasadach umniejszenia taryfy do przewozu. Najtrudniejszym do rozwiązania był punkt 4ty, ponieważ szyny i wagony rosyjskie są szersze od zagranicznych; rozwiązanie też w tym wypadku musiałoby stosować się chyba do nowych linij. Jeżeli jednak przesyłka towarów nie będzie podlegać opłatom i rewizyi aż do miejsca przeznaczenia, to i w tem można będzie upatrywać pewien postęp, jakoteż jeśli opłata za przesyłkę zniżoną zostanie.

Niejednokrotnie podnoszono pytanie o nadaniu ziemi jednodworcom. Najprzód kilka osób z liczby polskich właścicieli na Rusi wychodząc z zasad filantropii, pragnęło urzeczywistnić tę myśl. Wśród rozbicia, w jakiem zostało społeczeństwo nasze po upadku powstania i niemożności odbywania zebrań, projekt nie mógł być urzeczywistnionym. Moskale ze swej strony podjęli go w celach politycznych zjednania sobie tej ludności, ostatecznie jednak w r. b. wydane zostało postanowienie nakazujące jednodworcom zapisać się do gmin i ponosić wszelkie ciężary na równi z chłopami, ale odmawiając im prawa wyborów w gminie jako nie właścicielom ale dzierżawcom. Obecnie Bezak wydał rozporządzenie obiecujące jednodworcom kolonie w Krymie na własność, byleby opuścili swoje siedziby; nawet ułatwiają im przejazd i koszta kolonizacyi. Powodów tej filantropii należy szukać w niedowierzaniu rządu ludziom, będącym na Litwie i Rusi drobną szlachtą bez ziemi, ale zawsze pełną uczucia polskości, pomimo, iż po większej części zmuszeni zostali do przyjęcia prawosławia.

W tych dniach spodziewają się tu Bezaka; Patopow od dawna już bawi w naszem mieście.

Kraków 7 grudnia. Prezydium Namiestnictwa rozpisało wybory na dzień 29 stycznia w trzech okręgach wyborczych gmin wiejskich dawnych powiatów: *a)* Monasterzyska — Buczacz; *b)* Busk — Kamionka Strumiłowa — Olesko; *c)* Skałat — Grzymałów.

Dyrektor gimnazyalny Jan P i ą t k o w s k i, przeniesiony na trwały spoczynek, otrzymał tytuł c. k. radcy szkolnego w uznaniu jego długoletnich i skutecznych usług.

Wiedeń 6 grudnia. Pośpiech, jakim obie Delegacye znaczyły swe obrady w dniach ostatnich, nie pozwala nam dziś jeszcze wyczerpnąć sprawozdań z tych posiedzeń, i dla tego podajemy przedewszystkiem przebieg owego posiedzenia Delegacyi przedlitawskiej, na którem była mowa o obwarowaniu Krakowa. Rezultat obrad w tym względzie czytelnikom naszym jest wiadomym; Delegacya przedlitawska na usilne nalegauie ministra wojny i delegatów Hormuzakiego, Pipitza, Kurandy uchwaliła na obwarowanie Krakowa 100.000 złr. na r. 1869 tj. połowę sumy, żądanej w projekcie rządowym, lecz Delegacya węgierska zostawiła tylko 10.000 złr. na ten cel, a przy stanowczem wyrównaniu różnic zachodzących między obiema Delegacyami, utrzymała się m n i e j s z a k w o t a 10.000 na fortyfikacye miasta Krakowa. Co się tyczy owej wojennej przemowy, jaką minister wojny myślał osiągnąć większą kwotę na rzecz twierdzy krakowskiej, półurzędowe dzienniki starają się jej odjąć wszelką doniosłość, przypisując słowom barona Kuhna tylko znaczenie „teoretyczne“. Podobne wywody „teoretyczne“ wobec drażliwości Rosyi byłyby na swojem miejscu w szkole wojskowej w wykładzie z kate-

dry, lecz w Delegacyi, jako najwyższej reprezentacyi państwa mają one pewną stronę „praktyczną“.

Zamknięcie Delegacyi nastąpiło w sobotę d. 5. W Delegacyi przedlitawskiej przemówili przy tej sposobności kanclerz bar. Beust, zastępca przewodniczącego Dr Kaiserfeld i ks. Schwarzenberg.

Baron Beust uwiadomił Delegacye o sankcyi Cesarskiej udzielonej przyjętym przez Delegacye przedłożeniom rządowym, a wyraziwszy Delegatom zadowolenie N. Pana z ich czynności tak dalej rzekł:

„Kiedym na ostatniem posiedzeniu przeszłej sesyi wysokiej Delegacyi miał zaszczyt przemówić, mogłem w zupełnem przekonaniu postawić twierdzenie, że pierwsza działalność nowej instytucyi zwycięzko obaliła tu i owdzie objawiane wątpliwości i przewyższyła nadto nadzieje, jakie do instytucyi tej przywiązywano. Wyraziłem dalej przekonanie, że trudności, jakie koniecznie wystąpić musiały przy pierwszem zastosowaniu niepraktykowanego dotąd organizmu, znikną w zupełności na następnej kadencyi. Przypuszczenie moje było, jak się pokazuje, uzasadnionem. Dla ministerstwa jest to zjawiskiem pocieszającem, które zapewne i waszej panowie nie uszło uwagi, że odrębne rozprawy nie stanęły na przeszkodzie przyjacielskim i prawdziwie koleżeńskim stosunkom między członkami obu Delegacyj. Zadanie, jakie tym razem Delegacyom postawiono, było ważniejszem, jak zwykle. Delegacye uznały je za takie, przeprowadzając ustawę, której przeznaczeniem jest silne wzmocnienie całej monarchii. Delegacye w ten sposób nie tylko sprawiły zadowolenie życzeniom rządu, lecz nadto działały one w duchu obu zgromadzeń ustawodawczych, które ową ustawę uchwaliły, a tem samem nowej dostarczyły rękojmi tego, czego państwo przedewszystkiem potrzebuje, tj. pokoju (Żywe oklaski!)

Nikt czy w kraju, czy za granicą nie pomyśli na seryo, aby reprezentanci zasiadający w obu ciałach ustawodawczych i Delegacyach, uchwalili byli ową ustawę, i przyzwolili na budżet armii w żądanych sumach, gdyby mieli powód do przypuszczenia, iż wojna leży w zamiarach rządu. Już to spostrzeżenie powinno być dostatecznem, aby kres położyć wszystkim błędnym wyobrażeniom. W rzeczy samej, tak my przynajmniej to pojmujemy, reprezentanci dali nam broń w rękę, nie, abyśmy szukali waśni, lub spór nam narzucony przyjąć pospieszyli; pragną oni tylko, aby, jeźli podniesiemy głos za utrzymaniem pokoju, za unikaniem wszelkiego niebezpieczeństwa pokojowi zagrażającego, głos nasz nie przebrzmiał jak głos rozpaczy bezbronnego i opuszczonego, lecz aby głos nasz zabrzmiał jako głos napomnienia ze strony państwa, które ma prawo być słuchanem, skoro mówi o pokoju i spokojności. Takie to znaczenie przypisujemy zapadłym uchwałom. Nie spuścimy z oka obowiązku, jaki tem samem na siebie bierzemy, a w chwili, kiedy wszystkie nieporozumienia i tłumaczenia, które tu i owdzie się objawiają, znikną, wtedy i dzieło tutaj dokonane będzie takiem, na które ludy nasze z zadowoleniem, uszanowaniem i zaufaniem spoglądać będą.“

— Szóste posiedzenie delegacyi przedlitawskiej w d. 3 grudnia.

Na ławie ministrów: minister wojny br. Kuhn, minister skarbu br. Becke. Na ławie przedstawicieli rządu: jenerał major Jüptner, jeneralny komisarz wojenny Früh, podpułkownik Ghiczy, major Derschatta i sekretarz dworu Kranss.

Na porządku dziennym: Budżet nadzwyczajny armii lądowej.

Tytuł 1 przyjęto bez dyskusyi zgodnie z wnioskiem komisyi. Przy tytule 2, pozycya 1, (wykończenie szańcu Nr. 18 w Ołomuńcu), wnosiła komisya wykreślenie 50.000 złr.; po krótkiej dyskusyi zgodzono się na to. W ten sam sposób odcięto 50.000 złr. przy pozycyi 2 tegoż tytułu (budowa bateryi na Serglio Grande w Pola).

Pozycye 3, 4 i 5 przyjęto bez dyskusyi. Przy pozycyi 6, (dalszy ciąg oszańcowania i wywłaszczenia Krakowa) ze sumy 200.000 złr., wnoszono odciąć 190.000 złr., i uchwalić tylko 10.000 złr. na wywłaszczenie.

Br. Kuhn. Jeszcze w podkomisyi i w komisyi skarbowej mówiłem o strategicznem znaczeniu Krakowa, który to punkt największe znakomitości wojskowe uznały za bardzo ważny dla obrony północno-wschodniej granicy. Zwracam tutaj tylko uwagę na przedłożony memoryał, który nie znalazł w komisyi dostatecznego uznania. Zapytać się atoli wypada, co właściwie zrobić z Krakowem, czy obwarowanie dalej prowadzić, czy go zaniechać; w obecnem położeniu Krakowa nie można takowego zaniechać; gdyby bowiem Kraków wpadł w ręce nieprzyjaciela, daleko większe by jemu oddał usługi, niż teraz nam oddaje.

Hormuzaki (z Bukowiny) rozwija znaczenie twierdz, które od czasu zburzenia Troi aż do zburzenia Sebastopola okazały się potrzebnemi. (śmiech). Mowca wskazuje, że w r. 1859 czworobok uratował armię. W północno-wschodniej stronie monarchii nie posiada Austrya ani jednej silnej twierdzy, gdy tymczasem potężny sąsiad, postawił kilka wielkich twierdz w stan obronny. Jeźli Krakowa nie obwarujemy, natenczas, jeźli się dostanie w ręce nieprzyjaciela, cała Galicya dla Austryi straconą będzie. Aby jednakże i stosunkom finansowym dogodzić, wnosi wykreślenie 100.000 złr., a uchwalenie 100.000 złr. (Wniosek poparty).

Baron Pratobevera: Wykreślenie, jakie komisya przedsięwzięła, polegało na zapewnieniu znających dokładnie okolice Krakowa, którzy twierdzą, że przedsięwzięte tam obwarowanie zupełnie jest chybionem, a wszystkie na to wydane sumy trwałego nie przyniosą skutku, wszystkie bowiem ponad tem dziełem panujące wzgórza są w rękach owego mocarstwa, przeciw któremu obwarowanie ma służyć.

Odpowiedź barona Kuhna podaliśmy onegdaj w przeglądzie.

Dr Demel: Pragnę tylko zwrócić uwagę zgromadzenia na to, że dalsze wydatki na obwarowanie Krakowa wynosiłyby 10—15 milionów, a doliczywszy do tego co się już wydało, obwarowanie kosztowałoby około 23,000.000 złr., i to takiego punktu, o którym nie można pewnie twierdzić, że tam nieprzyjaciel koniecznie przyjść musi; zresztą gdyby nawet przyjść musiał, to przecież w każdym razie wolno mu będzie ominąć twierdzę. Według zapewnienia ludzi fachowych okolica Krakowa składa się z trzech wyniosłości. Najniższa w naszych jest rękach i może być obwarowaną; drugiej nie wolno obwarować, gdyż z niej możnaby ostrzeliwać wzgórza rosyjskie, jest ona obrębem neutralnym. Ponad nią znajduje się trzecia wyniosłość — ta należy do Moskali. Układ wszystkich więc wyniosłości nie jest tego rodzaju, aby tam twierdzę zakładać można. Uważam przeto wszelkie dalsze wydatki na to obwarowanie za bezpożyteczne.

Dr Zyblikiewicz: Jeźli Kraków, jako twierdza, przy przyszłych działaniach ma oddać oczekiwane usługi, to dwa wzgórza, o których wspomniał poprzedni mowca, muszą być obwarowane. Mojem zdaniem wszelkie sumy uchwalone na obwarowanie Krakowa byłyby wyrzucone z powodów przez poprzedniego mowcę przytoczonych. Pytanie to potrzeba rozważyć, jeżeli na obwarowanie tych wzgórzy pieniądze mają być uchwalone; tutaj jednakże żądają pieniędzy na oszańcowanie samego miasta, przeciw czemu ja i wszyscy deputowani Polacy głosować będziemy.

Br. Kuhn prostuje najpierw podanie Dr Demla co do kosztów obwarowania; albowiem nie będzie ono kosztowało 23 lecz tylko 10 — 11 milionów. Nie wszystkie wyniosłości potrzeba obwarowywać; obwarowanie pierwszej wyniosłości zupełnie wystarcza.

Dr Figuly. W przeszłości byliśmy bardzo nieoględni w zakładaniu twierdz: obecne ruiny, podane w inwentarzu jako niemające wartości, dowodzą, ile to milionów nadaremnie wydano. Dopiero dzisiaj słyszeliśmy, że wyjaśnieniom zeszłorocznym rządu, w tym roku kłam zadano; wypada nam przeto bardzo ostrożnie brać się do dzieła, łatwo bowiem stać się może, że za 5 lub 6 lat rząd to odrzuci, czego sam dzisiaj żąda.

Dr Demel oświadcza, że przywiedzione przez niego cyfry wzięte są z ministerstwa wojny.

Hr. Rechberg przemawia za wnioskiem Hormuzakiego; komisya uchwalając 10,000 złr. oświadczyła się tem samem za budową twierdzy.

Hormuzaki: Wywody Dra Demla przemawiają właśnie za twierdzą, bo jeżli niewolno obwarowywać neutralnych wyniosłości, to Kraków z trzeciej wyniosłości może być ostrzeliwanym. Prawda, że przetrwoniono wielkie sumy na zakładanie twierdz, jednakowoż i w innych gałęziach administracyjnych również sumy wielkie wydano, a ztąd byłby wniosek, że chyba dla żadnej gałęzi administracyjnej nic uchwalać nie trzeba. Twierdzenie przeto Dra Figulego prowadzi do niedorzeczności.

Dr Figuly (do uwagi osobistej): Chciałem tylko zalecić przezorność przy zaprowadzeniu budowli, i nie grzeszy to grzecznością, że p. Harmuzaki doprowadza moje twierdzenie do niedorzeczności.

Z. przewodniczącego: Wyrażenie nagany należy do przewodniczącego; w mowie jednak p. Hormuzakiego nie znalazłem nic, coby dawało powód do nagany.

Pipitz popiera wniosek Hormuzakiego. Sam miał zamiar wnieść rezolucyą dotyczącą tego przedmiotu; lecz najlepsza rezolucya polega na wniesionem ograniczeniu sumy, gdyż pobudza ona do jak najgorliwszego zakończenia w mowie będących budowli.

Kuranda mówi, że ma dowolny wybór między orzeczeniem ludzi fachowych, których w delegacyi zastępuje minister wojny, a orzeczeniem delegatów, opierających swoje twierdzenia na zdaniu techników, na których powadze on się opierać nie może; oprze się przeto na powadze, którą zna i uznaje. Jeden z obrońców wniosków mniejszości podniósł, że zawsze powinniśmy obierać stanowisko odporne. I ja jestem za polityką odporną; aby jednakowoż pójść tą drogą, trzeba robić to, co doświadczeni, fachowi ludzie w tym celu zalecają; dla tego głosować będzie za wnioskiem Hormuzakiego.

Sprawozdawca Dr Banhans: Nie ma teraz mowy o obwarowaniu Krakowa, lecz o uchwaleniu pieniędzy do dalszego prowadzenia oszańcowania i utrzymania w dobrym stanie Krakowa; lecz na utrzymanie w dobrym stanie Krakowa już uchwaliliśmy w stosownej rubryce 50,000 złr. Zarzucono nam, żeśmy przedłożenia ministerstwa wojny nie dosyć uwzględnili; lecz żądać, żebyśmy w tych kilku dniach, które nam dano do wykonania tak ogromnej pracy, jak ocenienie budżetu wojennego, także i nad tem przedłożeniem głębiej się zastanowili, jestto za wielkie wymaganie pracy od komisyi. Pytanie, czy Kraków ma być obwarowanym, pozostaje zawsze ogólnem i o tem dziś jeszcze nie rozstrzygniemy. Mnie się jednakże zdaje, że koleje o wiele są ważniejsze, niż szańce koło Krakowa. W r. 1866 brak kolei Franciszka-Józefa i przestrzeni Taborsko-wiedeńskiej dał się nam więcej we znaki, niż gdybyśmy niemieli twierdzy takiej jak Theresienstadt. Obróćmy przeto pieniądze, które chcemy wydać na obwarowania, lepiej na budowę kolei.

Br. Kuhn: Obwarowanie Krakowa będzie miało swoje znaczenie i bez kolei żelaznych. Pod względem ekonomicznym dzisiejsza uchwała jest obojętną, lecz ona zarazem obejmuje zasadnicze rozwiązanie, czy Kraków ma być obwarowanym czy nie.

Po przemówieniu jeszcze sprawozdawcy, z. przewodniczącego i Hormuzakiego, odrzucono wniosek Komisyi 29 głosami przeciw 25, a przyjęto wniosek Hormuzakiego. Pozycye 7 aż do 10 i tytuły 3 i 4 przyjęto bez dyskusyi. Przy tytule 5 „mundury i uzbrojenia“, przy którym Komisya uchwaliła 51,930 złr. wykreśliwszy 1,412,460 złr., rzekł:

Bar. Kuhn: Na wypadek wojny, muszą szóste bataliony wystąpić jako rezerwa, a dla niej wydatki na mundury i uzbrojenia winny być w zapasie. Rezerwa taka jest bezwarunkowo potrzebną; gdybyśmy w r. 1866 pod Ołomuńcem lub Wiedniem byli mieli taką rezerwę, to nawet po przegranej pod Królowymgrodem, i pod innem dowództwem, kampania inny byłaby wzięła obrót.

Bar. Gablenz zgadza się na to, jak twierdził sprawozdawca w usprawiedliwieniu tak wielkiego obcięcia, że dla rezerwy może dostarczyć mundurów przemysł prywatny, powątpiewa jednakowoż, czy dla uzbrojenia jazdy przeznaczone przedmioty dobrze będą wyrobione, a np. złe siodła mogą zniszczyć grzbiet i tak drogo kupionego konia. Przy zakładaniu twierdzy być przezornym, uważa całkiem za usprawiedliwione; bo to są ciągle powracające wydatki; kto raz A powiedział musi i B powiedzieć; ale tutaj chodzi o wydatek raz na zawsze. Dla tego wnosi, aby przy tytule 5 uchwalić 354,348 złr.

Bar. Eichhoff: Zanim kupione zostaną 7900 potrzebnych koni, przemysł nasz przygotuje tymczasem stosowne uzbrojenie. P. jenerał jazdy mówił o delikatnym grzbiecie koni, które siodło ma cisnąć; proszę jednak nie zapominać i o delikatnych barkach ludzkich uginających się pod ciężarem podatków.

Przy głosowaniu nie było większości głosów; wniosek przeto Komisyi podług regulaminu został odrzuconym. Poczem przyjęto wniosek bar. Gablenza, tytuł 6 i wniesione rezolucye.

Co się tyczy przedłożenia ministra wojny względem zarządu budżetu wojskowego w r. 1868, uchwalono rezolucyę Dra Rechbauera tej osnowy: „Delegacya nie może rozbierać przedłożenia tego, zanim nie dostarczą jej rachunku o wydatkach, w r. 1868 rzeczywiście opędzanych.“

Koniec posiedzenia o godzinie 1ej w południe. Następne posiedzenie w piątek d. 4go b. m.

— N. Pan wystosował następujące pismo odręczne do Kanclerza państwa i ministra spraw zagranicznych:

Kochany baronie Beust! Rok ubiegły zaskarbił Ci nowe prawo do Mego uznania.

Zaufanie Moje niechaj Ci będzie ciągłą zachętą do wiernego i nieustraszonego wytrwania w swem powołaniu. W dowód szczególnej życzliwości Mojej nadaję Ci dziedziczną godność hrabiowską, z uwolnieniem od taksy.

Buda 5 grudnia 1868.

Franciszek Józef w. r.

W obec pogłosek, jakie ostatniemi czasy obiegały o nieporozumieniu między Kanclerzem a węgierskim prezesem ministrów, tudzież o zachwianiu stanowiska bar. Beusta, list powyższy N. Pana jest niewątpliwie ważnym objawem najwyższego zadowolenia z osobistych usług Kanclerza, i obranego przezeń systemu rządowego w Austryi. Pismo odręczne Cesarza wydane do tego w Budzie, obecnym punkcie ciężkości całego państwa, może nadto hrabiego Beusta ośmielić do stanowczej inicyatywy w przeprowadzeniu układów z opozycyą Słowian (Czechów, Morawian, Polaków).

— Sejm węgierski ma być zamknięty mową tronową, która już podobno ułożoną została w radzie ministrów.

— Otrzymaliśmy z bióra prezydyalnego Izby niższej Rady państwa uwiadomienie, że pierwsze posiedzenie odroczonej chwilowo Izby przypada we czwartek d. 10go b. m. Na porządku dziennym będą mniej ważne przedmioty, jako to, wybór sekretarzy, pierwsze czytanie projektu rządowego względem traktatu pocztowego z Księstwami Naddunajskiemi, dalej projektu względem uporządkowania wzajemnego stosunku Przedlitawii i Zalitawii w sprawie opłat stęplowych i taks, projektu względem zniesienia związku lennego w Tyrolu i na Szląsku, nakoniec sprawozdanie wydziału obradującego nad ustawą o postępowaniu ugodowem względem zmian poczynionych przez Izbę panów.

— W Pradze skazani zostali: p. Krousky, były redaktor *Narodnich Nowin* na 14 dni ścisłego aresztu i utratę 60 złr. z kaucyi; p. Pecháček, redaktor *Listów Humoristickich* na 3 miesiące ciężkiego więzienia i utratę 500 złr. z kaucyi; p. Józef Kont, redaktor *Hlasa* na pięć miesięcy ciężkiego więzienia i 500 złr. utraty z kaucyi.

Przez parę dni toczył się nadto przed sądem krajowym w Pradze proces p. Jana Kwetona, byłego redaktora *Pokroka* o zdradę stanu. Prokurator (Dr Hlavaczek) wnosił jedenaście lat ciężkiego więzienia i 4,000 złr. utraty z kaucyi; drakoński ten wniosek atoli się nie utrzymał, gdyż sąd nie mógł powziąść przekonania o winie oskarżonego i orzekł: że Jan Kweton nie jest winien zarzuconej sobie zbrodni. Prokuratorya założyła rekurs od tego wyroku.

Królestwo Polskie.

Rzadko nam się zdarza podawać nazwiska osób obdarowanych orderami rosyjskiemi, bo najwięcej dostają się one wojskowym albo urzędnikom. Tym razem zamieszczamy zaś nazwiska duchownych katolickich i protestanckich w Królestwie Polskiem obdarowanych orderami. *Dziennik Warszawski* ogłaszając te nazwiska osób, nazwał je duchownymi „obcych“ wyznań, gdyż tylko wyznanie prawosławne nie jest uważane za obce. I tak otrzymali: X. Walenty Baranowski, biskup sufragan dyecezyi lubelskiej, tudzież X. Maciej Majerczak, biskup administrator dyecezyi kieleckiej, order S. Stanisława 1ej klasy; X. Tomasz Kuliński, kanonik, oficyał konsystorza kieleckiego, X. Julian Ciechanowski, kanonik katedr. kielecki, i X. Tomasz Batorski, prałat i archidyakon kielecki, S. Stanisława 2ej klasy z koroną; takiż order bez korony: X. Kazimierz Cieliński, dziekan w Grójcu, X. Aleksander Cetkowski, proboszcz w Zdunach i wizytator klasztorów w archidyecezyi warszawskiej; X. Kazimierz Szablowski, dziekan w Siedlcach, i X. Józef Kucharski, dziekan w Płońsku; S. Stanisława 3ej klasy: X. Konrad Tałajewski, administrator w Dobrzykowie; X. Karol Lubowidzki, proboszcz w Lachowie; X. Józef Kotliński, kapelan więzienny w Siedlach; X. Franciszek Parafiński, administrator w Sławotyczach; X. Stanisław Lewandowski, nauczyciel religii w szkole pedagogicznej w Wymyślinie, i X. Michał Nowakowski, administrator w Koniecpolu.

Z duchowieństwa luterskiego: Julian Ludwig naczelny intendent w Królestwie Polskiem otrzymał order S. Anny 1ej klasy; krzyże do noszenia na piersiach: Wilhelm Baudo, pastor w Gąbinie, Krystyn Jarnecki, pastor w Prażuchach, Karol Ferd. Selig, pastor w Sompolnie i Henryk Leopold Bartoch, pastor dyakon w Warszawie.

Z duchowieństwa kalwińskiego: Józef Spleszyński, naczelny intendent w Królestwie Polskiem, order S. Włodzimierza 3ej klasy; Jan Mozes pastor w Zielowie, S. Stanisława 2ej klasy; krzyż zaś do noszenia na piersiach Jan Bogusław Rumpel pastor w Serejach.

Francya.

Wśród wzrastających objawów opozycyi we Francyi, którym brakowało wszakże kierowniczéj myśli, powszechną zwrócił uwagę artykuł dziennika *Avenir national*. Dziennik ten, jak wiadomo, w świeżo odbytym procesie za ogłaszanie składek na pomnik Baudina nie został pominięty. Artykuł ten wyszły na kilka dni przed rocznicą zamachu stanu brzmi:

„Czy przygotowuje się gdziekolwiek demonstracya na przyszły czwartek 3go grudnia tj. na rocznicę śmierci Baudina? Tak jest, jeśli mamy wierzyć sędziemu de Lurcy, który to nam powiedział w swoim gabinecie i adwokatowi cesarskiemu Aulois, który to powtórzył w piątek przy indagacyach.

Nie zaiste; podług nas i naszych przyjaciół, którzyby musieli wprost lub pośrednio coś słyszeć o takim zamiarze, myśl ta istniała tylko w wyobraźni sędziego i adwokata cesarskiego lub się pojawiła w błahych słowach rzucanych tu lub owdzie na wiatr, bez podstawy i doniosłości.

Potrzebaby wielkiego roztargnienia lub bardzo naiwnéj lekkomyślności, aby nie widzieć w tych tak dokładnych wiadomościach z jednéj strony a w zupełnéj niewiadomości z drugiéj strony ostrzeżenia i potrzeby zastanowienia się. Co do nas, którym wiadomem jest z doświadczenia, jak objaw chwilowy przeistacza się w intrygę, i jakby go chciano połączyć z nową jakąkolwiek manifestacyą, powzięliśmy wobec trybunału potrzebne ostrożności i ostrzegliśmy naszych przyjaciół, aby się mieli na baczności. Zachęcamy ich jeszcze do tego: spokoju więc i rozwagi.

Widzimy jasno, bardzo jasno niebezpieczeństwa możliwe manifestacyi, nie widzimy wcale jej korzyści. Na co manifestacya? Aby uczcić Baudina? Czyliż otwarta składka na wzniesienie mu pomnika nie jest złożenie hołdu, którego jest godnym, jak i sprawa, za jaką zginął? Na cóż teraz wystawiać się na zmniejszenie wrażenia i doniosłości tej manifestacyi, w której odrazowo wzięło udział tyle osób wszelkich opinij w całej Francyi?

3 i 4 grudnia są to straszne daty. Pojmujemy, że można mieć serce ściśnione i łzy w oczach na samo wspomnienie tych dni, wśród których tak szacowna lała się krew, tyle przepadło nadziei? Wspomnienie to żywe dla naszych przeciwników i dla nas przypomina nam obowiązek i uczy nas roztropności.

Powtarzamy przeto z najgłębszego przekonania i spokoju cierpliwości, rozwagi. Precz z manifestacyami niewczesnemi i nierozważnemi. Niedostarczajmy przeciwnikom pozoru, jakiego oczekują i jakiby uchwycili z wielką radością. Opinia publiczna jest rozbudzona i na dobrej drodze; strzeżmy się wszystkiego, coby ją mogło zachwiać i z tej drogi zwrócić.

Oskarżają nas, że przygotowujemy na 3 grudnia spotkanie, o jakiem nie myśleliśmy; nie myślimy więc o niem. Wszyscy przyjaciele i przeciwnicy mamy punkt spotkania wspólny: on nie jest oznaczony na grudzień 1868, ale na maj i czerwiec 1869: on nie jest na cmentarzu *Mont-martre*, ale przy wyborach.

Na ten punkt spotkania winniśmy się przygotowywać wszyscy, bez różnicy opinii, o nim myśleć i stawić się ściśle. Starajmy się w ten czas mieć deputowanych pewnych i stanowczych, zróbmy dobry wybór ludzi, a w tem będzie prawdziwa, użyteczna i mająca znaczenie manifestacya.

Do artykułu tego pióra p. Peyrat, a który nam w części tłomaczy, dla czego mimo obaw półurzędowych dzienników minęły dnie grudniowe spokojnie — *Opinion Nationale* oświadcza, że nic do tych „mądrych słów“ nie ma do dodania, jak tylko przyłączyć się do programatu w nich zawartego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 grudnia. W sobotę w nocy wypłókała woda w salinach wielickich trzeci mur wzniesiony w piecu czyli kurytarzu, aby zatamować przypływ, tak jak wypłukała dwa poprzednie. Donoszą nam, że ilość wody przybywającéj nie daje się już z taką dokładnością obliczyć jak początkowo, wszelako nie jest większą niż dawniéj. Komisya z ministeryum wysłana, zwiedzała całe saliny, aby się o ich stanie przekonać, a składają ją oprócz przybyłego naprzód radzcy ministeryalnego Rittingera, radzca górniczy Foetterle, wysłany tam przez instytut rządowy geologiczny, a wreszcie bar. Konstanty Beust naczelnik górnictwa i inżynier wodny Nowak z kopalni srebra w Przybramie w Czechach. Prócz tego przybył do Wieliczki profesor Suess z własnéj woli dla zbadania stanu rzeczy. Donieśliśmy już, że jedna pompa parowa idzie z Hamburga, inna z Jaworznia jest na miejscu. Postanowiono, że jedne pompy mają być obliczone na wydobywanie wody przybywającéj, a przeto muszą tyle jéj ciągnąć ile jéj przybywa; inne zaś dobywać będą wodę już w salinach znajdującą się. Gdy atoli długiego potrzeba czasu na sprowadzenie i ustawienie maszyn, przeto komisya mniema, że ledwie za pół roku saliny mogą być oczyszczone. My już dawniéj opierając się na zdaniu bezstronnych znawców, naznaczyliśmy rok czasu na to. Samo przysposobienie machin wymaga, jak mówi raport urzędowy, czterech miesięcy.

Co do chwilowego stanu rzeczy, raport urzędowy nie każe przewidywać żadnéj katastrofy, a to z powodu, że woda nasycona okruchami soli w kopalni nie będzie jéj więcéj rozpuszczała. Zdanie to komisyi rządowéj może się stosować do tych pieczar, w których robota się odbywa, ale nie do pieczar wypróżnionych i czystych, tudzież do kurytarzy. Pod tym jednak względem zgadza się komisya ze zdaniem objawionem w naszem piśmie, iż nie należy wody już nasyconéj solą dobywać, aby robić miejsce wodzie czystéj, bo ta znów chciwie pochłaniać będzie sól w siebie.

Robota w niezalanych piętrach idzie dalej, lecz w miarę przybywania wody zmniejszać się będzie. Sądzilibyśmy, że nie należałoby dziś już marnować wody słonej z salin dobywanej, lecz jako rozczyn soli sprzedawać ją, przez co nie będzie obawy braku soli. Lubo odstawy do Królestwa Polskiego ze składów niepołomickich odbywają się, a pochodzą one jak wiadomo z Bochni, wszelako w Warszawie podrożała sól o kopiejkę na funcie.

Wymawialiśmy się od umieszczania wniosków nadsyłanych nam co do środków zatamowania przybytku wody w salinach, albowiem nie jesteśmy w stanie oznaczyć, który z wniosków tych zamyka się w sferze nauki, i radziliśmy odsyłać takie wnioski do zarządu w Wieliczce, pewni, że ten nie zaniedba rozebrać ich dokładnie i sumiennie. Wszelako, jak nadmieniliśmy o zdaniu, iż woda przechodzi z Wisły do salin, tak nie możemy pominąć dwukrotnego już do nas zgłaszania się p. Ant. Kaz. Mireckiego, ukończonego technika i urzędnika kolei galicyjskiej, który oceniając bezskuteczność dotychczasowych środków już przedsiębranych, lub przynajmniej zalecanych, radzi powstrzymać napływ wody przeciwciśnieniem, lubo środek ten bywa używanym w małych rozmiarach i w miejscu dostępniejszem, niż podziemia. Oto bowiem co pisze p. Mirecki w tym względzie:

„Opieram się tu na zasadach fizyki: Wiadomem jest powszechnie, że na zasadzie rurek spółkujących urządzone są wodotryski. Otóż opierając się na tem prawie fizycznem, potrzeba urządzić olbrzymią fontannę z spadkiem silnym, ciśnienie wody spotęgować do najwyższych rozmiarów za pomocą tłoków hydraulicznych lub innych stosownych przyrządów, to jest, napływającemu prądowi wody przeciwstawić z tego samego elementu zaporę, czyli skierować silny prąd wody bijący z góry naprzeciw napływającego prądu, ażeby ten ostatni przez większą siłę zmusić do ustąpienia, czyli do cofnięcia się. Jest to zadanie wielkie, a może niebezpieczne! ale w takim razie trzeba się trzymać zasady homeopatycznej: *similia similibus*“, a zresztą jak mówi przysłowie: „*tentare licet*“. Głównym warunkiem tutaj jest, ażeby obrachować ściśle ciśnienie prądu czyli siłę wody napływającej i do tej zastósować ciśnienie prądu przeciwnego sztucznego“.

Wiceprezydent miasta Dr Strzelecki zawiadamia nas, iż powodem pogłoski o nadejściu z Paryża od prefektury ofiarowania się z pomocą dla Wieliczki, był telegram francuski nie z Paryża lecz z Warszawy wysłany, doradzający, aby zamiast machin parowych użyć do pompowania wody machin z powietrzem ściśnionem. Ten telegram odesłany został zarządowi salin w Wieliczce wraz z oświadczeniem gotowości ze strony miasta Krakowa do niesienia Wieliczce pomocy, jakiej tylko ztąd udzielićby można. Ze strony zarządu p. Leo podziękował Prezydentowi miasta naszego za tę gotowość.

Dziś dopiero w południe doszedł nas następujący list z Wieliczki pisany wczoraj:

Wieliczka 6 grudnia.

(S) Wczoraj rano o godzinie $8\frac{1}{2}$ zamknięto wodę pozostałemi tamami, a rezultat był ten, że do godziny 10ej nie przeszła ani kropla; dopiero po tym czasie zaczęła przeciekać wązkiemi rysami w ścianach chodnika, które powstały przy wykuwaniu chodnika przed laty; woda rozszerzyła te rysy i dzisiaj płynie w tejże ilości co przedtem, tj: 35 do 40 stóp sześciennych na minutę.

Przewidując ten wypadek, wydano już poprzednio rozporządzenie względem przygotowania obecnych machin parowych, tak, aby utrzymać poziom wody w kopalni w jednej mierze, dopóki nie staną nowe silne maszyny, któremi wypompuje się wszystka nagromadzona woda; w końcu, dobędzie się napowrót część chodnika, którym płynie woda, i zatamuje ją głębiej, niż dotychczas.

Oto jest plan postępowania wytknięty przez obecną komisyę. Że ten plan jest racyonalny i powinień się udać, polega na tem co następuje.

W szybie Elżbiety dobywa się obecnie na minutę 15 stóp sześciennych wody; w szybie Franciszka Józefa gdzie jest stara pompa, wstawi się drugą, tak, aby wyciągały 16 stóp sześciennych na minutę; razem więc 31 stóp, przeto trochę mniej niż obecny przypływ. Dla tego woda będzie się wciąż wznosić w kopalni, dopóki nie stanie równowaga przypływu z odpływem, która powinna nastąpić, gdy woda dojdzie do wysokości około 10 sążni po nad tamy, gdyż w miarę jej podnoszenia się i wysycania solą, (a woda słona jest cięższa niż słodka) będzie wywierać przeciwciśnienie na źródło, które w skutku tego zmniejszać się będzie.

Otóż w tym poziomie utrzymują obecne maszyny wodę w kopalni, do czasu, aż staną nowe silne maszyny, które już są zakupione i tylko potrzeba je sprowadzić i ustawić. Wprawdzie wstawienie nowych maszyn i pomp, potrwa 3 do 4 miesięcy; lecz gdy spodnia część kopalni nie ma wiele pustych a wysokich komor, więc według wszelkiego prawdopodobieństwa, wypadek ten zalewu spodniej części kopalni, nie powinien mieć żadnego wpływu na powierzchnię ziemi, a przeto dla miasta nie ma niebezpieczeństwa, gdyż poziom wody w kopalni, który nie będzie się podnosił, znajdzie się około 100 sążni pod powierzchnią ziemi.

Komisyą obradującą nad zabezpieczeniem przyszłości kopalni, składają: radzca ministeryalny prezes towarzystwa inżenierów Rittinger, radzca ministeryalny jeneralny inspektor górniczy baron Beust, nadradzca skarbu Balasits referent górniczy we lwowskiej Dyrekcyi, radzca górniczy geolog państwa Foetterle, nadinżenier górniczy z Ostrawy Sauer, nadinżenier kopalń przybramskich Nowak, którzy wraz z miejscowym zarządem i inżenierem Janotą, tworzą zastęp ludzi światłych i znanych z fachowych zdolności, i można na nich z ufnością polegać; każdemu zaś z nich leży na sercu, aby katastrofę jak najśpieszniej usunąć.

Radzca sekcyjny górniczy w węgierskiem ministerstwie Rössner, który przez kilka lat zawiadywał kopalniami Wieliczki i Bochni, bawiący chwilowo tutaj, był również zaproszony do narad.

Dodaję wreszcie, że wszelkie wiadomości dotyczące przypływu wody i stanu rzeczy, odmienne od wyżej podanych, są mylne i nie zasługują na uwagę.

Stan wody
dnia 6 grudnia o 6ej godzinie z rana

	w szybie Franciszka Józefa	Elżbiety
Pod horyzontem (miara austr.)	3° 3' 0"	4° 2' 7"
Pod dniem	124° 3' 0"	123° 3' 5"

— Pani Modrzejewska wróciwszy do Krakowa, grać będzie jutro we wtorek główną rolę w dramacie „Adryenne Lecouvreur“, we czwartek wystąpi w komedyi „Nasi najserdeczniejsi“, w niedzielę w „Maryi Stuart“, a co daléj, nie wiemy; lecz szereg pierwszych sześciu przedstawień ułożony ma być z uwzględnieniem ról dla p. Modrzejewskiéj, którą publiczność po długiem niewidzeniu i po tryumfach warszawskich ujrzeć pragnie, zanim ją na nowo utraci.

— Dzisiejszej nocy dano znać policyi z probostwa św. Floryana, że widziano w kościele światło, a przeto złodziej się tam chyba zakradł. Straż policyjna obsaczyła wszystkie wyjścia i pilnowała kościoła do koła, bo trudno w nocy ze światłem robić poszukiwań, np. na poddaszu i wieżach. Czekano więc aż się rozwidni. Z rana po najściślejszem przejrzeniu całego kościoła nie znaleziono złodzieja ani też nie dostrzeżono, aby cokolwiek w kościele było naruszone. Trzeba więc ten alarm przypisać przywidzeniu.

— Zegar ratuszowy został uregulowany po całotygodniowem chybianiu o kwadrans. Powodem téj tak późno sprostowanéj pomyłki, o którą upominaliśmy się, było to, że gdy zegar ratuszowy bywa regulowany według uderzenia 12éj godziny w dzwon maryacki, a dzwon ten ma bić 12tą na dany znak z obserwatoryum, przeto ten kwadrans zginął między obserwatoryum a wieżą maryacką. Oczywiście, że jedno z dwojga: albo z obserwatoryum dano znak za późno, albo dzwonnik na wieży spóźnił się. Lubo to drugie jest prawdopodobniejsze, lecz dzwonnik tłumaczył się że trzymał się znaku. Z tego powodu Dr Wierzbicki, adjunkt obs. astr., pisze nam piorunujący list, w którym „odmawia komukolwiek kompetencyi do sądzenia o tem“ i uspakaja nas, że nie czekał „napomnienia Prześw. Redakcyi“, lecz już w sobotę sprostował pomyłkę dzwonnika. Otóż zeszliśmy się razem, bo i my w sobotę pisaliśmy. Co zaś do gromów i odmawiania kompetencyi, list ten przypomina nam prezesa sądu w Cieszynie, który tak samo się dziwił, że p. Stelmach redaktor *Gwiazdki* śmiał oceniać co się dzieje w świecie politycznym. Pokazuje się, że u niektórych osób oba światy ziemski i niebieski są zarówno niedostępne dla laików, ale i to pewnem jest, że bezpieczniéj u nas rozbierać czyny ministra niż konceptspraktykanta.

— Na posiedzeniu Komisyi Balneologicznej dnia 4 b. m., sekretarz okazał nadesłany Komisyi do ocenienia wyciąg z igliwia świerkowego, wyrobiony przez p. Nitribitta aptekarza w Krynicy, aby tym wyrobem zastąpić zagraniczny produkt do robienia kąpiel igliwiowych używany. Następnie wzięła komisya pod rozwagę podanie pp. Szalaja i Dąb-

skiego, właściciele zakładów zdrojowych w Szczawnicy, względem urządzenia tamtejszych źródeł Wandy i Heleny, tudzież prośbę właściciela zakładu zdrojowego w Rzegiestowie, o nabycie od skarbu państwa 300 sążni lasu skarbowego potrzebnego dla rozszerzenia tamtejszego zakładu.

W końcu posiedzenia Dr Trembecki lekarz zdrojowy w Szczawnicy, przybywszy z Sącza na to posiedzenie, odczytał sprawozdanie ze Szczawnicy za rok bieżący. Oprócz bardzo wielu szczegółów dotyczących ruchu i postępu tamtejszego zdrojowiska, dowiadujemy się z tego sprawozdania, iż r. 1868 bawiło tamże przez lato 1651 osób, z tej liczby 572 osób z innych prowincyj polskich, kąpiel mineralnych udzielono tam 3500, rozesłano zaś w handel 60,000 flaszek wody szczawnickiej.

— Woźni tutejszego biura telegraficznego niezwykle zajęci byli wieczorem dnia 1 b. m. roznoszeniem depesz telegraficznych jednej treści, do 60 kupców w mieście naszem przesłanych. Jeżeli przypominamy czytelnikom, że w dniu tym odbyło się ciągnienie pożyczki loteryjnej z r. 1864, gotowiby może przypuszczać, że tą razą los szczęśliwy mieszkańców miasta naszego licznemi wygranemi obdarzył. Telegramy te wysłane przez p. W. Bocka w Freibergu w Morawie tej były treści: „Serya 2172 N. 5 wygrała 25,000 złr. W razie nieprzyjęcia paczki z losami, odesłać takową i najszybciej expedyować“. Sześćdziesiąt osob oczekiwało więc niecierpliwie nadejścia poczty wiedeńskiej, która tak sowitą wygraną każdego telegram odbierającego obdarzyć miała. Wielu wytrawniejszych uważało w tej całej sprawie podstęp, i dla tego spokojnie oczekiwało drugiego dnia, aby odebrać paczki pocztowe; niektórzy jednak sądząc inaczej, byli w obawie, aby p. Bock drogą telegraficzną nie wstrzymał na poczcie wydania paczki, jeden zaś z nich tego samego dnia o późnej godzinie w nocy, tudzież nazajutrz o 5tej z rana dobywał się do urzędnika pocztowego i odebrał przesyłkę za złożeniem należytości 90 zlr. drogą przekazu. Z niecierpliwością otwiera paczkę odebraną, i w niej zamiast oryginalnach losów znajduje bilety udziałowe (Antheilscheine) gry wspólnej w losach loteryjnych pożyczki z r. 1864; wygranej jednak, o której mu p. Bock donosił, daremnie szukał. Odkrycie to stało się powodem, iż żaden inny adresat nie wykupił paczki, lecz zwrócono je p. Bockowi, a między innemi jeden napisał, iż nieprzyjmuje, aczkolwiek w paczce znajduje się wygrana 25,000 złr., którą przesyłającemu odstępuje — i podpisał: „nie głupi itd“. Aczkolwiek postępowanie p. Bocka nie da się pociągnąć przed kratki sądowe, zasługuje jednak na inne miano; obowiązkiem zaś naszym było podać wypadek ten do wiadomości publicznej, aby w przyszłości zasłonić nieprzezornych od podobnego w uczciwym świecie handlowym nieznanego, przez wyrafinowaną redakcyę telegramu na o tumanienie wyrachowanego postępowania.

— Dzień 5 grudnia pochmurny, zaś 6go kilkorazowy deszcz. Ciepło pierwszego z tych dni doszło do + 3°,6 od — 0°,7, drugiego do + 9°,3 od + 6°,2 R. Barometr opada; stan jego o godzinie 6éj rano d. 7 grudnia był 324‴,72, termometru zaś + 10°,0 R. Wiatr południowo-zachodni średniéj mocy.

— We wtorek dnia 8 grudnia *Święto*, Niepokalane Poczęcie Najświętszéj Maryi Panny; we środę dnia 9 grudnia, Śéj Leokadyi i Śéj Waleryi panien.

Przyjechali do Krakowa od 5go do 7go grudnia.

HOTEL POD RÓŻĄ: Witołd Kluczycki z Dubiecka, Juliusz Friedman kupiec z Gliwic, Konstanty Gąszowski właś. dóbr z Warszawy, Władysław Bełza literat z Warszawy, Franciszek Przychodzki wł. dóbr z Galicyi, Karol Przysiecki z Galicyi, Stanisław Chojecki z Galicyi, X. Jan Księżek z Trzęsowki.

HOTEL SASKI: Ludwik Antoszewski z Kongresówki, Leonard Serafiński notaryusz z Bochni, Jan Dobrzański redaktor ze Lwowa, Józef Czarniakowski wł. dóbr z Galicyi, Jan Hoffman z Mysłowic, Roman Czemresiński ekspedytor z Granicy, Józef Fiala nadleśniczy, Józef Wysocki z Brodów, C. A. Palliard z Wiednia, Ludwik Krzystkiewicz właśc. dóbr z Galicyi, Anna Krzystkiewiczowa właścicielka dóbr z Galicyi, Tadeusz Wasilewski właś. dóbr z Sienkowa.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj.*

Zawezwania: Sąd samborski Schapsa Kellhubera lub jego spadkobierców do zgłoszenia się w ciągu roku 6 tygodni i 3 dni z prawami swemi do sumy 125 zlr. zahipotekowanéj na realności pod L. 48 w Samborze; kur. Dr Kohn.

Zawiadomienia: Sąd w Krośnie spadkobierców Stanisława Albrychta o zapozwaniu ich przez gminę miasta Krosna o ekstab. 1,000 złp. z realności tamże pod L. 93 uatna rozprawa 15 grudnia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kassa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 31 października 1868
wynosił stan wkładek .... złr. 288,601 c. 39
Od 1 do 30 listopada 1868 r.
włożyło 239 stron złr. 47,269 c. 63
Razem złr. 335,871 c. 02
Od 1 do 30 listopada 1868 r.
zwrócono złr. 17,601 c. 14
Stan wkładek dnia 30 listopada złr. 318,269 c. 88

(Nr 2472)
Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Stan wkładek był z dniem 31
października 1868 ....4.238,798 złr. 2 c.
Od 1 do 30 listopada 1868 r.
włożyło 1331 stron...148,868 złr. 22 c.
zwrócono 789 stronom 90,882 złr. 46 c.
ubyło więc 57,985 złr. 76 c.
Zatem dnia 30 listopada 1868
był ogół wkładek ....4.296,783 złr. 78 c.

W tej chwili otrzymujemy przez posłańca list następujący:

— **Wieliczka** 6 grudnia.

(*A*). Mylnie sądziła Redakcya *Czasu*, iż dlatego nie odebrała żadnego listu z Wieliczki, że nic ważnego w tutejszej kopalni zajść nie musiało. Owszem, dla ważności wypadków postępujących tak zmiennie i coraz nieubłaganiej po sobie, nie miałem prawie czasu pisać.

Sytuacya kopalni, jak również i mieszkańców miasta, jest następująca:

Jak wam już donosiłem, woda jeszcze d. 2 grudnia została zatrzymaną czyli zamurowaną jednym murem (gdyż dwa następne nie były jeszcze ukończone). Będąc już naprzód prawie przekonanym o pewności skutku wystawionych murów, Zarząd salin przystąpił do ostatecznego zatrzymania wody, a dla ważności tego momentu, gdzie sztuka odnieść miała zwycięztwo nad żywiołem, zgromadzili się tak urzędnicy salinarni, jak również delegaci tutejszego Magistratu.

Po ostatecznem zatrzymaniu wody, tutejszy X. Kanonik odprawił modły, a wszyscy obecni wraz z robotnikami, odśpiewali znaną i używaną zwykle przez górników pieśń: „Kto się w opiekę.“

Trzeba było widzieć tę chwilę religijno-górniczego wrażenia, i tę prawdziwą wszystkich skruchę i pokorę... Nie było tam żadnego wyjątku!... Wszyscy wspólnie zdawali się być przejęci jedną myślą, jednym duchem, jednem wrażeniem i jednem również wyczekiwaniem skutku pracy usilnej, a łzy obfite w oczach wszystkich świadczyły tak o głębokiem przejęciu się ważną chwilą, jako i o przywiązaniu niemal wszystkich do historycznej kolebki swojej, i do skarbu, źródło ich utrzymania i egzystencyę miasta stanowiącego.

Ale niestety, już w parę godzin poczęła woda przesiąkać po za, i po pod fundamenta, i w nader bolesny sposób wszystkich rozczarowała.

Zawiedzione nadzieje tak mozolnych trudów, przyprowadziły prawie wszystkich mieszkańców do zwątpienia, i napełniły miasto przerażeniem większem niż dotąd.

Zarząd tylko salinarny nie zaprzestał z zimną krwią ostatnich wysileń, i kazał z większą oględnością niż dotychczas prowadzić dalej nieukończone jeszcze dwa następne mury, zapełniając międzyprzestrzeń takowych iłem silnie ubijanym i cementem przelewanym. W piątek jeszcze miano powtórnie zamknąć płynącą rynwą wodę, lecz uskuteczniono to dopiero wczoraj koło godziny 10 przed południem. W krótszym atoli jeszcze czasie niż poprzedniego razu — bo gdy mieszkańcy miasta dowiedzieli się o powtórnem zamknięciu wody, już drudzy opowiadali o przegryzieniu się takowej napowrót, — sączyła się woda po za fundamentami, z początku słabo, lecz co chwila silniej i więcej, a dzisiaj przedpołudniem cała już dawna ilość wody płynie wprawdzie nie przez mury, gdyż takowych nie zburzono, ale około fundamentów z różnych punktów, tą samą ilością, jaką dawniej całym piecem, lub skoncentrowana w rynwie płynęła.

W takim stanie rzeczy zaprzestano i myśleć o zatamowaniu wody w punkcie tym, i pozostawiono tymczasowo saliny samowolności wody.

W tem krytycznem położeniu, zarząd salin ma sobie wskazany jeszcze jeden środek przez p. Rösnera, który podczas teraźniejszego pobytu swego w Wieliczce dał wiele dowodów swej zdolności w zawodzie górniczym. Miał on bowiem odkryć w mapach, co jeszcze z dawniejszych czasów zachował w pamięci, iż na wyższym horyzoncie, pionowo, a przynajmniej bardzo blisko pieca, którym woda płynie, znajduje się piec, na który prawie nikt z osób ze składu górniczego uwagi nie zwracał.

Tym piecem radził on, gdyby nawet jeszcze i co kopać wypadło, dostać się prostopadle w punkt, gdzie woda wypływa, tj. przekopać dzielącą od źródła grubość pokładu, i z tego miejsca zacząć zawalać sam otwór wybuchu wody, a coby się dało uskutecznić w różne projektowane zarządowi żup sposoby, a z którychby najodpowiedniejszy obrać sobie mógł.

Czy ten projekt p. Rösnera wejdzie w wykonanie, powiedzieć nie jestem w stanie. Również wykrył p. Rösner jedno bardzo obszerne dzieło w salinach tutejszych „St. Antonio“, gdzieby było można bardzo wielką ilość wody napływającej spuścić; lecz obecnie do dzieła tego nie można dostąpić, gdyż przystępne miejsce takowego, jest wodą zalane — zaś otwór do takowego, jest tak szczelnie zaprawiony, że się tam woda sama nie dostanie. Czy urzędnicy salinarni o piecu owym jako i dziele tem wiedzieli, nie wchodzę, ale na te to punkta p. Rösner w chwili swego wstąpienia do salin, zaraz uwagę zwrócił.

W tem miejscu nasuwa mi się pytanie: komuby przypisać winę całego nieszczęścia, jakie wisi tak nad kopalnią, jak i miastem?....

Czy zarzucać winę naczelnej władzy nad salinami, że kazała szukać w tych niebezpiecznych miejscach wodochloranu potażu, czy tych, w których głowie ten projekt powstał, i o takowym wyższej władzy swe zdanie objawili, — czyli nareszcie tych, co nie przeszkodzili w posuwaniu się w takie miejsca, o których domniemano się, że w wodę obfitują, lub nakoniec tych, co przewidując ten wypadek, mniemali, że będą mieć wodę do maszyn, której na wierzchu brakuje.

Najwyższa władza, trzymając się zdania zarządu żup, zezwoliła na szukanie wodochloranu potażu, aby przysporzyć dochodów, ale umocowała zarząd do szukania tego materyału z odpowiedniemi środkami ostrożności. Zadaniem zaś zarządu było, nakazać szukanie w granicach pewnych, i kopalni niegrożących, a szukając go po za granicami solnych pokładów, w miejscach i kierunkach, gdzie dobrze wiedziano, iż się na wodę natrafi, trzeba się było przygotować na wszystkie wypadki, a szczególniéj na wodę. Gdy zaś na takową natrafiono, trzeba było tego nie lekceważyć i w pierwszem poczęciu ją zatamować. Ale cóż, kiedy w chwili, gdy robotnicy pracujący, którzy właśnie na wodę natrafili, dali znać o tym wypadku z zapytaniem, czy otwór zalepić (co jeden człowiek byłby od razu uskutecznił) odebrali odpowiedź, aby wody nie tamować, bo woda słodka potrzebną jest do maszyny.

Ile nieoględności zarząd salinarny okazał w całym dotychczasowym przebiegu tutejszéj katastrofy, okazuje się dosyć jawnie z tego, iż mu zabrakło gwoździ, (których dawniéj zawsze podostatkiem miano), a posławszy po takowe w nocy podczas szabasu do żydów, nieotrzymał ich. Gdy późniéj znów potrzebował żelaza na pręt do klapy, mającego przyciągnąć takową dla ostatecznego zamknięcia wody, szukano materyału tego po wszystkich sklepach, i zaledwie je tutaj w jednym sklepie znaleźli; zapasy zaś żelaza nie istniały.

Że woda w tutejszych salinach dałaby się była w początkach z łatwością zatamować, nieulega żadnéj wątpliwości, a że dałaby się była i w najgroźniejszych już rozmiarach pochwycić, to także jest bardzo przypuszczalnem. Wiem bowiem z własnych posłuchów od górników, że gdyby im ofiarowano 1000 zlr., to kilkunastu najśmielszych byłoby się odważyło aczkolwiek z narażeniem życia, pójść aż do źródła, zkąd woda wypływa, i tam byliby wszelkich starań dokładali, aby wodę zatamować, coby i z mniejszym kosztem, i z większą łatwością stać się było mogło.

Dowodem tego jest, że gdy wysłano 20 górników do dzieła Kloski zwanego, aby wyratowali znajdującą się tam znaczną ilość soli, której woda zagrażała, p. Balaczic przyszedłszy na owo miejsce, i słysząc, że podwalina z sosien w kratę układana trzeszczy, kazał im się z tego niebezpiecznego miejsca usunąć. Po oddaleniu się p. Balaczica pozostali na miejscu górnicy rzekli do oficyalisty p. Rączkiewicza, że gdyby im po 20 centów do szychty (nazwa dziennego zarobku górników) przyczyniono, toby tę sól na bezpieczne miejsce usunęli. P. Rączkiewicz też z własnej kieszeni dał im 2 złr., a górnicy niebawem za owe 2 złr. uratowali skarbowi kilkaset reńskich. Że niebezpieczeństwo w tem miejscu było wielkie, dowodzi najlepiej ta okoliczność, iż niedługo potem woda dostawszy się w owo miejsce, gdzie owi górnicy duży zasób soli uratowali, wylizawszy rumowisko solne pod jedną podwaliną, na której takowa stała, osłabiła jej podstawę, i takowa w nocy z piątku na sobotę runęła a raczej splozła się, opierając się o ściany solne. Druga zaś podwalina czyli kaszt w tem samem miejscu stojąca, ale nie na rumowisku, lecz na gruncie solnym, stoi jeszcze, ale dokąd to potrwa, nie wiem.

Dzieło bowiem Kloski ma wysokości jednostajnej 72 sążni, i było podparte jedynie temi dwoma kasztami, że zaś dawniej było głębsze, i dopiero takowe później na kilka sążni od poziomu rumem solnym zasypano, więc jeden kaszt zbudowany dawniej stoi na twardym gruncie solnym, zaś drugi wystawiony już na rumie. w skutek wody zwalił się, a i tamtego chwile są prawie policzone.

Jak z jednej strony wielką jest ciekawość nasza o pochodzenie źrodła, które saliny zalewa, tak z drugiej strony dziwić się przychodzi zarządowi salin, iż do dziś dnia nie starał się przekonać o wysokości ciśnienia wody, coby się było dolo uskutecznić w bardzo prosty sposób, mianowicie przez schwycenie wody w pompy ustawione dalej w szybie Franciszka Józefa, a wysokość napływu w takowych okazałaby skutek.

Podług słusznego w dzisiejszym *Czasie* zamieszczonego projektu, należałoby rzeczywiście zbadać brzegi Wisły, czyli woda przedzierająca się do salin, ztamtąd nie pochodzi, co bardzo łatwo być może. Na uspokojenie mieszkańców w chwili tak ważnej katastrofy, zarząd salin obwieścił dzisiaj na piśmie stan wody w kopalniach, to jest gdzie pod miastem jaka ilość wody się znajduje. Nie wiem, czy to mieszkańców miasta uspokoi, bo właśnie Magistrat tutejszy wyznaczył już trzech członków swoich jako deputacyę do Wiednia w sprawie szkód, jakieby miasto poniosło przez zawalenie się kopalni.

Dzisiaj mieliśmy tu zbiegowisko ludzi dość wielkie: koło domu bowiem, w ulicy prowadzącej do Magistratu, ukazała się mała rysa w bruku, w małych przestankach, zapewne z przyczyn atmosferycznych, ale lud tutejszy sądził już, że się to miejsce zapadnie.

Jak wśród każdego nieszczęścia, tak i wobec teraźniejszego, mieszkańcy naszego miasta przejęci od wieków religijnym zapałem, po przodkach swych w tradycyi odziedziczonym, chcieli się udać w tak smutnej chwili do Boga, jedynej otuchy strapionych, i w tym celu zmówili się, aby z procesyą udać się z kościoła parafialnego do ściołka Sgo Sebastyana o pół ćwierci mili odległego i błagać Boga o odwrócenie nieszczęścia. Odbyło się nabożeństwo to uroczyste z procesyą i kazaniem w sobotę, a mnogość pobożnych świadczyła o doniosłości obrzędu, na którym prócz obywateli miejscowych, urzędników magistratualnych i wydziałowych, znajdował się także tutejszy Starosta powiatowy.

Tu jeszcze dodam, że pomimo doniesienia, iż nasz teatr amatorski nie dozna przerwy w zapowiedzianem na dzisiaj przedstawieniu, przecież takowej doznał, bo któżby w naszem położeniu chciał się przypatrywać komedyi na scenie, wobec rzeczywistej trajedyi, jaka nam zagraża?

P. S. Także wiadomość o sprzedaży domów przez tutejszych mieszkańców, a nabyciu takowych przez spekulantów, jest zupełnie fałszywą, bo nikt w całej Wieliczce od czasu ukazania się wody, ani domu nie sprzedał ani nie nabył.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Paryż 4 grudnia. Dziennik *Le Public* donosi, że z 62 aresztowanych, zatrzymano w aresztach tylko 25 osób. Przeciw dziennikowi *L'Avenir national* wytoczono świeżo proces.

Paryż 4 grudnia. Wbrew twierdzeniu *Figara*, który naznacza liczbę aresztowanych wczoraj na 300, zapewniają, że łącznie z dziećmi, studentami i ludźmi, którzy nie zapłacili za wypite wino, aresztowano w ogóle 62 osób. Większa część aresztowanych zostanie zaraz wypuszczoną.

Paryż 5 grudnia. Peyrat główny redaktor *L'Avenir* powołany został znowu przed sąd z niewiadomych powodów. Dziennik ten będzie miał także proces za ogłoszenie wykazu osób wywiezionych z departamentu Gers.

Paryż 5 grudnia. *La Liberté* dowiaduje się z Berlina, że poseł turecki w Berlinie Aristarchi bej został odwołany i kto inny go zastąpi.

Paryż 5 grudnia. Korespondent madrycki *Constitutionnela* mniema, że w Aragonii i Katalonii bliskiem jest powstanie Karlistów.

Londyn 4 grudnia. Gladstone podjął się złożenia gabinetu i przyjmował wieczór Granvilla i Clarendona. Domniemani członkowie gabinetu są: lord Clarendon, hr. Granville, hr. Kimberley (dawniej lord Wodehouse), książę Argyll, lord Cardwell, Robert Lowe, Childers, Goeschen, H. A. Bruce i Forster; udział Brighta jest jeszcze wątpliwy.

Londyn 4 grudnia. Między lordem Granville a lordem Clarendonem jeszcze nie rozstrzygnięte, który z nich otrzyma tekę spraw zagranicznych.

Londyn 6 grudnia. *Observer* zamieszcza następującą listę ministrów: kanclerz Wood, prezes rady lord Kimberley (Wodehouse), wielki pieczętarz hr. Russell, kanclerz skarbu Lowe, minister marynarki Childers, spraw zagranicznych lord Clarendon, spraw wewnętrznych Bruce, wojny Cardwell, spraw indyjskich książę Argyll, kolonij earl Granville, prezes biura ubogich Goeschen, prezes urzędu handlowego Bright, naczelny poczmistrz Grey, kanclerz Lankastru Villiers, sekretarz spraw irlandzkich Fortescue, wicekról Irlandyi Spencer.

Rzym 5 grudnia. Rząd ogłosił list Montego napisany przed straceniem. Mówi on, że ci co, się nim posługiwali, zdradzili go potem i wydali; oświadcza, że w r. 1865 był członkiem związku karbonarów, i ubolewa, że stał się mordercą, aby ich życie ocalić. Wyraża skruchę, i prosi, aby ją po wszystkich gazetach rozpowszechnić. Prosi on Papieża o błogosławieństwo, i poleca mu swoje dziecko.

Florencya 4 grudnia. Komisya skarbowa Izby postawi wniosek względem żądania od rządu wniosku o zniesienie kursu przymusowego biletów bankowych już w pierwszym kwartale 1869. W *Unita italiana* znajduje się proklamacya Mazziniego, która stanowczo ostrzega przed wszelkiemi krokami w celu oswobodzenia Rzymu, dopóki kroki te wychodzą od pojedynczych stronnictw: proklamacya utrzymuje, że dzieło to powinno być celem powszechnego przez cały naród przedsięwziętego ruchu.

Madryt 4 grudnia. Nowy okólnik ministra spraw wewnętrznych Sagasta, poleca gubernatorom czuwać bacznie nad przestrzeganiem prawa zgromadzania się i niedopuszczać nadużyć, a nie zapominać, że wszelki zamach na legalność, sądownie będzie ścigany. (Zapewne powodem tego okólnika, było rozpędzenie rojalistów przez republikanów w Valladolid. *Red.*). Podpisy na pożyczkę wynoszą 35,100,400 talarów.

Madryt 5 grudnia. *Imparcial* upatruje niebezpieczeństwo w powstaniu Kuby, i mówi: Należy spiesznie uspokoić wyspę i dać jej potem swobody, których wygląda od rewolucyi. Rząd nie powinien zwlekać w wydaniu reform dających się zastosować do posiadłości zamorskich, osobliwie też należy rozwiązać kwestyę niewolnictwa. Dalej mówi *Imparcial*, że Hiszpania musi ponieść ofiary bardzo wielkie, aby pokonać powstanie Kuby.

Lizbona 4 grudnia. Dziś jako w rocznicę restauracyi r. 1640, odbyła się wielka patryotyczna demonstracya.

Petersburg 5 grudnia. Zamknięcie rachunków z r. 1867 wykazuje wobec preliminarza, 15 mil. rubli nadwyżki w dochodach i 15 milionów mniej wydatków. Rząd rozporządza za granicą w metalu i funduszem zapasowym, razem 78 milionów.

Belgrad 6 grudnia. Dziś odbyło się uroczyste otwarcie konsulatu greckiego. Chorągiew grecką wywieszoną na domu konsularnym powitano z twierdzy 21 wystrzałami.

Bukarest 6 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby, ministeryum cofnęło projekt ustawy wniesionej przez rząd poprzedni względem reformy sądu kasacyjnego i przeniesienia go napowrót do Jas. Inne projekta ustaw przedłożonych przez rząd poprzedni poczytał prezes ministrów za stosowne, wszelako rząd zastrzega sobie wniesienie do nich poprawek. Rząd przedłożył Izbie umowy pocztowe zawarte z monarchią austryacko-węgierską i związkiem północno-niemieckim; takowe przekazano komisyi do sprawozdania. W końcu komisya adresowa wniosła projekt adresu na mowę tronową.

Konstantynopol 5 grudnia. Lord Hobbart, zostający w służbie tureckiej (jako organizator marynarki), miał odpłynąć z rozciągłem pełnomocnictwem dla objęcia zarządu eskadrą turecką blokującą Kretę.

Konstantynopol 5 grudnia wieczór. Mówią, że Anglia i Turcya ofiarowały Porcie swoje pośrednictwo w sporze z Grecyą.

Konstantynopol 6 grudnia (godz. 9 rano). Powiodło się interwencyi dyplomatycznej państw zachodnich spowodować Portę do wysłania jeszcze do Aten ultimatum przed użyciem środków surowych.

Ministeryum pruskie poniosło w izbie deputowanych porażkę w osobie ministra spraw wewnętrznych hr. Eulenburga. Dnia 3 b. m. deputowany Solger postawił bowiem następujący wniosek: „Wezwać rząd, aby tenże zupełną reorganizacyę całej administracyi wewnętrznej, o ile takowa obecnie należy do zakresu działania rządu, zgodnie z mającemi się wydać i już zapowiedzianemi ustawami co do nowego urządzenia gmin, powiatów i prowincyj jak najśpieszniej wygotował i na najbliższym okresie posiedzeń sejmu przedłożył“. W mowie swojej wnioskodawca przypomniał, że rząd obiecał przedłożyć ustawy rzeczone na podstawie samorządu. Przez dwa dni toczyły się nad tym przedmiotem obrady. Hr. Eulenburg tłómaczył się, że wszystkiego naraz zrobić nie może, zarazem przedłożył ustawę względem utworzenia funduszów prowincyonalnych, a następnie obiecywał przedkładać kolejno jedną ordynacyę po drugiej. Mimo tego wniosek Solgera został uchwalony.

Ze strony liberałów sejmu berlińskiego, wytoczona jest wojna ministrom: spraw wewnętrznych hr. Eulenburgowi, sprawiedliwości Dr. Leonhardtowi i oświecenia Dr. Mühlerowi. Do do sporu z hr. Leonhardtem o sędziów sądu politycznego, liberalni mieli odbyć naradę i uchwalić adres do króla, tudzież odciąć temu ministrowi fundusz dyspozycyjny tal. 400,000.

D. 4 bm. nastąpiło otwarcie sejmu wirtemberskiego. Mowa tronowa usiłuje pogodzić patryotyzm niemiecki z specyalnie wirtemberskim i unika wszelkiej drażliwszej kwestyi. Głównie zaś zajmuje się sprawami administracyjnemi.

W tej chwili zajmuje przedewszystkiem uwagę spór turecko grecki z powodu Krety. Rząd turecki miał wysłać ultimatum do Aten i w razie jego odrzucenia zerwać stosunki dyplomatyczne. Doniesienie o ich już zerwaniu jest przedwczesne. Oceniamy ten wypadek na wstępie nie jako zagrożenie pokoju, lecz jako krok dążący do zakończenia zatargów Turcyi z Grecyą, podobnie, jak się skończyły zatargi Porty z Rumunią.

Z Francyi nie ma nic nowego do doniesienia.

Powyżej podajemy kilka list nowego gabinetu angielskiego. Mało się one różnią od siebie i od już ogłoszonych, bo mniej więcej ci sami reprezentanci tych samych stronnictw są w nich wymienieni; różnice zachodzące są mniejszej wagi.

W Hiszpanii partya konstytucyjno monarchiczna szuka ciągle jeszcze kandydata do tronu. Ta chwiejność jej i wątpliwość tudzież brak pod tym względem jedności między członkami rządu tymczasowego, daje siłę partyi republikańskiej, bo ona jedna wie, czego chce i dokąd dąży, a w środkach nie przebiera.

Wielka Rada szwajcarska uchwaliła 115 głosami przeciw 27, że wszystkie projekta ustaw muszą być poddawane do uchwalenia lub odrzucenia pod głosowanie powszechne.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Peszt 7 grudnia. Prezes oświadczył w Izbie niższej, że król zamknie Sejm węgierski d. 10go grudnia.

Madryt 6 grudnia. W Puerto-Maria i w Kadixie zaszła zbrojna demonstracya republikańska. Zbrojni odrzucili wezwanie rządu do złożenia broni. W skutku tego wojsko morskie udrzyło na barykady wzniesione przez powstańców i takowe zdobyło a republikanów rozpędziło. Wybory do kortezów naznaczone są na dni 13, 14 i 15 stycznia. Dekret rządowy rozpisujący wybory będzie niebawem ogłoszony.

Petersburg 6 grudnia. *Journal de St. Petersbourg* spodziewa się, że mądrość tak greckich jak tureckich mężów stanu odwrócić zdoła smutne następstwa zerwania stosunków dyplomatycznych.

Konstantynopol 6 grudnia, w południe. Porta znalazłszy poparcie w Anglii, Austryi i Francyi wysłała do Aten *ultimatum*, domagając się zapobieżenia zaciągom ochotników na wyprawę do Krety, zaniechania dowozów na parowcu „Enosis“ i nieprzeszkadzania odstawy wychodźców kreteńskich z powrotem do Krety. W razie odrzucenia tego *ultimatum*, natychmiast stosunki dyplomatyczne zerwane zostaną, poddani greccy będą z krajów tureckich wydaleni i porty tureckie zamknięte zostaną dla statków greckich.

Z powodu święta uroczystego jutro *Czas* nie wyjdzie.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 grud.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	83	81
Banknoty pol. 100złr.	418	410
Ruble ros. za 100 rsr.	163¼	160
Talary prs. za 100 tal.	175	171¾
Bankn. pr. za 150 złr.	90½	89¾
Srebro nowe austr.	118	116¼
Dukat ważny	5 65	5 50
Napoleon d'or	9 65	9 50
Półimperyały rosyjs.	9 65	9 40
Listy galic. nowe z k.	76¾	74¾
„ „ stare „	80¾	76¾
Oblig. indem. „	70	68
Ak. k. g. bez k. i dyw.	216	211
„ L. Cz. z całą wpł.	176	170
Listy. aus. zak. kr. z.	86 75	86 25
„ banku hipotecz	88 —	87 —
Wiedeń 4 grudn.		
5% Metaliki na w. a.	54 75	55 50
„ Pożyczka narod.	64 —	63 80
„ Metaliki na m. k.	58 —	57 80
„ Obl. ind. niż. Aust.	88 50	88 —
„ „ czeskie.	92 50	92 —
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor. i b.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	68 50	68 —
„ „ bukow.	68 50	68 —
„ „ „ siedmg.	73 25	72 75
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 —	97 90
4% Galicyjskie	76 —	75 —
5½% Węgiersk. los.	92 25	92 —
5% Boden Cr. austr.	107 —	106 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	182 —	180 —
„ „ „ 1854	84 —	83 —
„ „ „ 1860	89 —	88 80
„ „ „ 1864	100 —	99 80
„ Como-Rente	24 50	24 —
„ Kredytowe	147 —	146 50
„ żegl. par. na D.	93 25	92 75
„ Ks. Esterhazy	170 —	160 —
„ Księcia Salm.	42 —	41 —
„ „ Palfy.	33 50	33 —
„ ks. Klary	36 50	35 50
„ hr. St. Genois	34 50	34
„ miasta Budy	33 —	32 50
„ ks. Windischg.	23 —	22 50
„ hr. Waldstein.	22 50	21 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa	14 25	13 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	677	675
Zakładu kredytow.	241 20	241 41
Żeglugi par. na Dunaju	540	537 —
Kolei półn. Ferdynan.	1960	1957
„ rządowej fr.-a.	303 50	303 —
„ zachodniej c. El.	174 —	173 50
„ Pardubickiej	151 25	150 75
„ południowej	195 —	194 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	143 75	143 25
„ Galicyjskiej	211 —	210 50
„ Czerniow.	172 75	172 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	88 50	88
„ (Emis. 1862) „ „ „	87 25	87 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	126 50	126 —
„ „ „ Emis 1867 „	125 —	124 75
Kol. połud. St. 500 fr.	105 60	105 40
„ Bony 6% 1875-1876.	222 —	221 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	92 75	92 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 25	88 75
„ w sreb. 5% „ „ „	107 —	106 50
Kol. Głog. za 100 fl k m.	77 —	76 50
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	87 50	87 —
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	80 50	79 50
— w srebrze „	93 —	91 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a w srebrze 5% za 100	97 —	96 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II	92	91 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	76 75	76 25
„ „ „ Emisya 1867.	83 —	82 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	83 —	82 50
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	84 50	84 —
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	92 50	92 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	91 —	90 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	96 75	96 25
Waluty.		
Cesars. korony	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 64	5 62
Złoto *al marco*	5 61	5 60
Napoleondory	9 55	9 54
Fryderyki	10 —	9 95
Luidory (niemieckie)	9 90	9 80
Suweryny angielskie	12 —	11 90
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	118 —	117 50
Srebro, kupony	118 —	117 50
Talary związkowe	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 68¼	1 68
Lwów 4 grudnia		
Dukat holenderski	5 56	5 54
„ cesarski	5 60	5 55
Półimperyał rosyjski	9 54	9 44
Rubel srebr. rosyjski	1 84	1 78
„ pap. „	1 61¼	1 60½
Talar pruski	1 75	1 74
Listy gal. b. kup. w. a.	75 50	75 —
„ „ m. k.	79 25	78 75
Listy zast. banku hip.	88 —	87 60
Obligi indem. b. kup.	68 80	68 30
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	216 —	215 —
„ „ lwow.-czer.	177 —	176 50
Akcye banku hip. gal.	72 50	71 —
Warsz. 5 grudn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	84 42	84 —
„ „ 2 ser. „	80 42	79 92
kupon „	— —	1 81 1/9
Listy likwidac. „	68 45	68 20
kupon „	— —	5 5/9
Pożyczka r. 1865 „	136 25	138 75
„ r. 1866 „	136 —	135 50
Kolej warsz. wied. „	— —	66 —
„ warsz. byd. „	66 —	65 —
„ warsz. teresp.	94 75	94 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia* *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór

Administracya „CZASU"

poleca

jako odpowiedni podarunek na Gwiazdkę

mało znane przepyszne chromolitografie, wyszłe w Bruxelli, rysowane z natury przez zaszczytnie znanego ***F. Stroobanta***,

STAROŻYTNE GMACHY KRAKOWA

z opisem historycznym

w formacie folio majori

(obrazów 13).

Dzieło to, pierwsze w swoim rodzaju, przedstawiające w naturalnych kolorach słynne gmachy nasze, będzie przyjemnym podarunkiem dla każdego, któremu nieobojętne są rzeczy ojczyste.

Całe to album przedaje się w Administracyi „CZASU" po cenie **15 złr.**

W Księgarni

WŁADYSŁAWA JAWORSKIEGO

w Krakowie

można prenumerować następujące pisma illustrowane Warszawskie na rok przyszły:

„***Tygodnik illustrowany,***" w Krakowie: półrocznie 8 złr., kwartalnie 4·25, z przesyłką pocztową na prowincyę kwartalnie złr. 5·50, półrocznie złr. 10. — „***Kłosy,***" w Krakowie: półrocznie złr. 8, kwartalnie złr. 4·25; z przesyłką pocztową: półrocznie złr. 10, kwartalnie 5·50.— „***Bluszcz,***" Tygodnik mód i robót ręcznych, w Krakowie: kwartalnie złr. 3, z przesyłką pocztową złr. 3·60. — „***Tygodnik mód,***" w Krakowie: kwartalnie złr. 3·30; z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 3·90. — „***Wędrowiec,***" w Krakowie kwartalnie złr. 3·25, z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 4. — „***Kuryer świąteczny,***" w Krakowie półrocznie złr. 2·80, z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 3·40. — „***Opiekun domowy,***" w Krakowie: rocznie złr. 6·30, z przesyłką pocztową złr. 7·30.— „***Przyjaciel dzieci,***" w Krakowie: półrocznie złr. 4, z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 5. — „***Zorza,***" Pismo ludowe, w Krakowie: półrocznie złr. 2·80, z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 3·40.— „***Przegląd katolicki,***" w Krakowie kwartalnie złr. 2·30, z przesyłką pocztową na prowincyę złr. 2·60.— „***Tygodnik katolicki,***" wychodzący w Poznaniu, w Krakowie: całorocznie 8 złreńs.

☞ Nakładem powyższego Wydawnictwa, wyszły następujące Kaledarze na rok 1869; a) „Kalendarz dla rodzin katolickich," 50 cent. — b) „Kalendarz rolniczo-informacyjny," (udoskonalony), oprawny pięknie, złr. 1·25 — „Krakus," Kalendarz ludowy z rycinami, 36 cent. — d) „Kalendarz domowy" 25 ct. — „Kalendarz kieszonkowy" 20 ct. — „Kalendarz ścienny" 25 cent.

☞ Przy nadchodzących świętach poleca się jako najtańsze podarki na Gwiazdkę:

„Lalka od dziadunia," przez W. W. z rycinami, 75 ct. — „Podarek dla grzecznych dzieci" przez W. W., z 24ma kolorowanemi rycinami, złr. 1·50 — „Przygody małej Wandzi", z rycinami, 40ct. — „Wieczory pod Lipą," z 45 rycinami, 2 złr. — w oprawie ozdobnej złr. 2·50 — „Poczet wszystkich Patronów Polski," w oprawie ozdobnej złr. 3 — „Bibliothèque populaire Bruxelles, publiée par la société nationale, zawierająca powiastki moralne, Żywoty Świętych i t. p., 10 tomików 1 złr. — biorącym 30 tomików złr. 2·75 60 tomików 5 złr — „Biblioteka ludowa" wydawana przez Władysława Mickiewicza w Paryżu, wyszło 53 zeszytów po 15 cent. (2181-1-3)T

W wielki wybór ***różnych powieści moralnych, historycznych*** i t. p., została powyższa księgarnia temi dniami zaopatrzoną.

☞ Nakładem powyższego Wydawnictwa, właśnie co tylko wyszło z druku:

„**Losy nieszczęśliwej rodziny,** zdarzenie prawdziwe, przez *Wincentego Pola*, na papierze grubym rysunkowym. — Cena 1 złr.



Nowo zniżony CENNIK

Składu fabrycznego przedmiotów optycznych

F. FEIGLSTOCKA

dawniej

Neuhofer et Feiglstock

Wien, verlängerte Kärntnerstrasse N. 51

1 Okulary w stali lub rogu z najlep. periskopicznemi szkłami wypukłemi lub wklęsłemi	złr.	1·20
1 Niewidoczne Okulary	„	2·50
1 Złote okulary	„	6·—
1 Złote Okulary bez oprawy	„	4·50
1 Srebrne Okulary	„	3·50
1 Lornetka rogowa	„	1·—
1 Lornetka szyldkretowa	„	4·
1 Pince-nez z kauczuku.	„	1·—
1 dto z szzldkretu	„	3·
1 dto ze stali.	„	1·50
1 dtd niewidzialny	„	3·—
1 dto srebrny	„	3·50
1 dto złoty	„	16·—
Perspektywy teatralne achromatyczne, czarno lakierowane	od złr.	7
dto dto w skórze	od „	9
dto dto w kości słon.	od „	12
Dalekowidze najlepszy gatunek	od „	6
Dalekowidze polowe i Binokle artyler.		24 i 28 zł.

Mikroskopy, Lupy, Reiscaigi, Wagi płynne, Termometry, Barometry w metalu i drzewie po najtańszych cenach fabrycznych.

Zamiejscowe zamówienia wypełniają się szybko za pobraniem uależytości; — nieodpowiednie przedmioty zamieniają się. (1993 9-100)T

Osoba niewłoda, życzy sobie miejsca za **Guwernantkę** lub za **Bonę** za bardzo małe wynagrodzenie. Adres: T. P. M „Hootel Narodowy." (2077)

KSIĘGARNIA

F. BAUMGARDTENA

w KRAKOWIE

otrzymała już **1szy zeszyt na rok 1869**

czasopisma ilustrowanego miesięcznego:

„STRZECHA."

Cena zeszytu w miejscu	60 ct.
Z przesyłką pocztową opłaconą	65 „
Przedpłacący za 13 zeszytów naraz w miejscu	7 złr. 80 „
z przesyłką pocztową opłaconą	8 „ 50 „

otrzymają już z 2im zeszytem **premię,** piękną rycinę litografowaną, utwór ś. p. Grottgera, p. t. „Wojnat"

Z powodu zbyt wysokiego portorya od pojedynczych zeszytów, ekspedycya uskutecznia się **tylko** pod krzyżową opaską **franko**, za nadesłaniem odpowiedniej kwoty.

Taż księgarnia zaopatrzona we wielki wybór nowości literatury polskiej, niemieckiej i francuskiej, dostarcza na zamówienia wszelkich dzieł i czasopism krajowych i zagranicznych po cenach najumiarkowańszych. (2161-1-3)T

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie Żurnale mód, mianowicie: ***Bazar— Biene— Bluszsz — France élégante — Journal des dames & demoiselles— Journal des demoiselles— Magasin des demoiselles — Mode illustrée*** (Bazar po francusku)— ***Modewelt— Modes parisienne— Saison — Tygodnik mód — Victoria*** — również na czasopisma illustrowane: ***Buch für Alle — Buch der Welt — Blätter für den häuslichen Kreis — Illustr. Familien-Journal — Gartenlaube— Hausfreund — Illustration — Journal amusant — Journal pour tous — Kłosy — Magasin pittoresque — Musée des familles — Revue des deux Mondes Salon— Tour du Monde — Tygodnik illustrowany — Uiber Land und Meer — Illustrirte Welt — Illustrirte Zeitung — Zu Hause***

☞ Zarazem poleca ***Kalendarze niemieckie i polskie*** ścienne, kieszonkowe i illustrowane. (2161-2 3)T

DYREKCYA

Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

w Krakowie

zawiadamia Szanownych Panów Artystów, że wystawa sztuki malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury, na rok 1869, otwartą zostanie z dniem 1 Marca, w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Brackiej, w domu barona Larissa. Trwać będzie miesięcy dwa. Dyrekcya wzywając uprzejmie Panów Artystów, by ze swemi dziełami na tę Wystawę pospieszyć nie omieszkali, prosi zarazem, ażeby takowe nadesłać raczyli przed 15 Lutego pod adresem:

Na Wystawę Sztuk Pięknych

w Krakowie.

Przesyłkę przyjmuje Dyrekcya na koszt Towarzystwa, z tem atoli zastrzeżeniem, że paki mają być oddawane na zwykłe pociągi lub wozy towarowe; ktoby zaś je chciał przesłać pociągiem osobowym, pospiesznym lub przez pocztę, sam winien opłacić, chyba, że paczka nie wiele waży i tylko pocztą może być przesłana, w takim razie Dyrekcya ponosi koszta transportu. Przesyłki spóźnione, nadchodzące na dwa tygodnie przed zamknięciem Wystawy, przesyłający sam opłaci.

Ktoby chciał przesłać pakę niezwykłych rozmiarów lub ciężaru, zwłaszcza ze stron dalekich, winien wprzódy porozumieć się z Dyrekcyą co do kosztów transportu.

Dyrekcya winna ostrzedz Panów Artystów, że dzieło sztuki, które nie będzie na Wystawie najmniej przez miesiąc, *zakupionem nie będzie.*

Kraków dnia 5 Grudnia 1868.

Sekretarz Dyrekcyi:

(2188-1-3) ***J. Fr. Kołosowski.***

W Aptece „pod złotą Głową" w Krakowie, znajdzie pomieszczenie **Uczeń** chcący się poświęcić zawodowi aptekarskiemu, a powinien się wykazać świadectwem z ukończonej IVtej klasy gimnazyalnej. (2186)

„Szczęść Boże!!" Jeden Milion 222.700 talar. srebrnych gotówką,

podzielonych na 19.600 wygran, po złr. 175.000, 105.000, 70.000, 35.000' 12 po 17.500, 2 po 14.000, 2 po 10.500, 2 po 8.750, 3 po 7.000, 3 po 5.250, 5 po 3.500, 13 po 2.625, 105 po 1.750,

wiele innych, z których urządzona i **poręczona przez Rząd księstwa, Brunświckiego loterya Państwa** się składa. Wszystkie wygrane zaraz po losowaniu wypłacone będą **gotówką,** a na każdy z wyciągniętych losów, musi paść jedna z wyżej wymienionych wygran. — W ogóle odbędzie się tylko **6** ciągnień, z których pierwsza

już w dniu 10 i 11 Grudnia r. b.

miejsce mieć będzie. Biorący udział w powyższej Loteryi stosunkowo do wielu wygran, bardzo mało ryzykuje, **cały** bowiem **Los oryginalny (**przeto **nie Promesa)** kosztuje tylko 7 złr. — **pół-Losu** 3 złr. 50 cent. — **ćwiartka** tylko 1 złr. 75 cent., które za nadesłaniem należytości, nawet do najodleglejszych okolic przesyłane będą.

Kto przeto chce szczęściu w sposób nie bardzo kosztowny a uczciwy rękę podać, raczy łaskawe polecenia—z pełnem zaufaniem—do podpisanego Domu Handlowego, trudniącego się rozsprzedażą tych Losów, nadesłać. (1953-13-)T

Gustaw Schwarzschild w Hamburgu.

PASTYLKI UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI P. BURIN DU BUISSON

aptekarza, Laureata akademii cesarskiej medycznej w Paryżu.

Wyborny ten środek przepisywanym jest przez najznakomitszych lekarzy Francyi, przeciw rozstrojeniu funkcyi trawienia żołądka i kiszek, jak np. *w bólach żołądka, w zapaleniu kiszek, w trawieniach długich, trudnych lub bolesnych, w odbijaniach, w odęciach żołądka i kiszek, w womitach następujących po jedzeniu, w braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce* i w chorobach wątroby i krzyża. (2092-3 16)T

Dostać można w Krakowie: w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Piotra Mikolasza, Berlinera i Zyg. Ruckera — w Brodach u p. Franzosa — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder — w Pradze u p. Fr. Vszeteczki — w Rzeszowie w aptece p. Szaittra.

Do pierwszego paryskiego bazaru

dla Austryi dopiero co nadeszły, a za pobraniem należytości pocztą do nabycia:

Najlepsze angielskie wklęsło-szlifowane brzytwy

za których doskonałość zaręcza się i za bezcen c. 80, złr. 1, 1.50, 1.80, 2, 2.50: bez wklęsłego szlifowania c. 40, 60; pasek do ostrzenia 25 c., takiż ze śrubą 45 c. Pasta do ostrzenia brzytew 25 c. Zwierciadło do golenia 15, 25, 40 c. Mydło do golenia Windsor 15, 25 c.

Szpony orle

tak zwane są w Anglii dopiero wynalezione **pióra stalowe do pisania** najlepszego gatunku, któremi się każde pismo, czy to lekką czy ciężką ręką, niedoporównania pięknie wykonywa: 12 tuz. takich piór w bardzo wytwornem pudełeczku, przedstawiającym album w miniaturze 1 złr. 20 cent.

Wyborna perspektywa teatralna

(szkło achromatyczne) oprawa ze **złota Talmi** 2 złr. 60 cent., francuzka lakierowana złr. 4.50, 5.50, 6, 7, 8 do 10 złr.; angiels. **dalekowidło** na 2000 kroków 1 złr. **Mikroskop** 25, 50, 60 c. **Latarnia magiczna** z potrzebami c. 80, złr. 1.20, 1.50, 2, 2.60, 3.50. Cenniki na wszystkie przedmioty znajdujące się w Bazarze darmo i opłatnie rozsyłają się.

„Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien",

(1979-3-5) **Kärntnerring 51. — Palais Tedesco.**

Każdy przez kogobądź i gdziebądź ogłaszany przedmiot załatwia się bez pretensyi.

☞ Uprasza się Szanowną Publiczność, aby w własnym interesie zechciała się bezpośrednio udawać do podpisanego domu handlowego z poleceniami w każdym rodzaju, gdyż tylko wtenczas może być dane zaręczenie za dobroć towaru.



Zakład Towarów galanteryjnych

pod

Pałacem Kryształowym,

Wien, Stadt, Bräunerstrasse Nr. 4.

Dobre i porządne towary, a przytém

tak niezmiernie tanie.

Za opłaconem nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem pocztą, każde zamówienie uskutecznia się szybko przez powyższy dom handlowy.



Każdy uzna, iż jest to **nie do pojęcia**, że wytworna achromatyczna perspektywa teatralna, do przyrządzenia dla każdego oka, tylko 1 złr. 50 c. kosztuje. Dalekowidze na odległość 1 mili cent. 50, 80, na 2 mil złr. 1, 2, 3. — szkła palne ze srebrną rączką we futerale 30 c.

Z wystawy z nowego wiedeńskiego domu sztuki, przepyszna wielka galerya obrazów połączona, w formacie kwartowym, prawdziwe dzieła artystyczne — o ile zapas wystarczy, 10 obrazów 1 złr.

Tylko 8 cent. kosztuje 100 sztuk najpiękniejszych biletów wizytowych, na papierze lakierowanym lub bristolowym, wraz z znazwiskiem i adresem, jeżeli się ma nową maszynę do biletów, która wraz z pismem, farbą i potrzebami kosztuje 1 złr. 65 c., wraz ze zrozumiałem przepisem. Czystych biletów do tego sto kosztuje 8 c. Również mogą być zamówione bilety na wzór litografowanych (bez maszyny), i kosztuje sto bez względu na ilość pisma tylko 65 c.

Czy pogoda lub deszcz popatrzyć tylko na wegetabiliczny barometr w kształcie naturalnego zegaru wachadłowego z pudełkiem. Zegar ten wskazuje na 6 godzin naprzód jaka będzie pogoda, za sztukę 60 c.

Ani piasku ani bibuły niepotrzeba, ale nowego wciągacza atramentu, który położony na piśmie wciąga w siebie atrament, nie rozmazując tego co napisane. Taki ssacz może być kilka miesięcy używanym i kosztuje tylko 75 c.

Promień słoneczny w kieszonce od kamizelki może być słusznie nazwaną latarką kieszonkową, jest wprawdzie małą ale świeci jasno. Latarka ta będąc dobrego układu nie jest większą jak owalna tabakierka i daje silniejsze światło jak wielka latarnia, gdyż ma na tylnej stronie metalowe źwierciadło (reflektora światła) a na przedniej stronie grube szlifowane szkło zwierciadlane; jest koniecznie potrzebną w nocnych wyjściach. 1 sztuka wytwornie ozdobna 1 złr. 50 c.

Futerał na narzędzia; są to z bakszpanu ładnie zrobione narzędzia tj. piłki, młotki, świderki, dłutka, itd. Narzędzia te są odpowiednie dla każdego domu, aby różne drobne naprawy samemu zrobić, gdyż jest przytém i zimny płynny klej. Takie pudełko według wielkości kosztuje c. 50, 80, złr. 1, 2, 3, 4, 5, 10.

Czarne przedmioty stroju z jety, lawy, rogu i drutu. Broszka c 20, 40, 80, 1 złr. Para kolczyków 40, 80 c., 1 złr. Łańcuszki do zegarka 15, 30, 60 c. długie lub krótkie.

Tylko 45 cent. kosztuje para dobrze podszytych mocnych rękawiczek zimowych dla mężczyzn lub dam, 35 c. dla dzieci, lepsze szwedzkie po 60, 80 c., 1 złr.

Flakoniki strzelające, prawdziwa niespodzianka dla dam, nastręczają w towarzystwach itd. najprzyjemniejszą zabawkę, gdyż przy wąchaniu wydają huk z ogniem podobny do wystrzału. Flakony napełnione najdelikatniejszym perfumem „Pocałuj mnie prędko" okryte najżartowliejszemi dewizami, 1 sztuka 63 c.

Ozdoba dla każdego pokoju i salonu jest mechaniczny wodotrysk z exotycznemi roślinami nakształt Versaillu. 1 złr. 50 c.

Patentowany rewolwer strzela na sto kroków niezawodnie i kosztuje o jednym strzale 1 złr. 80 c., o 2 strzałach 4 złr., o 6 strzałach systemu Lefaucheux z tyłu nabijany i samo naciągany 11 złr. Patrony do tego z kulami spiczastemi 2 złr. — Pistolety, tercerole 1 rurne złr. 1.36, 1.80. Pistolety Tercerole 2 rurne złr. 2.90, 3.80. Rożki na proch z miedzi z wizerem 60 c., z rogu złr. 1.20, 1.80. Worki na szrót c. 30, 60, złr. 1 i wszystkie potrzeby do polowania, po najbłachszych cenach.

Zadziwiające ognie sztuczne pokojowe z wystrzałami lub bez tychże, oddziaływają bardzo efektownie przy urządzaniu iluminacyj, teatrów domowych, itd. w 50 okazach, sztuka po 5, 10, 15, 20 c. Szczególnie odznaczają się race z deszczem gwiaździstym, które zapalone wydają nader jasne słoneczne światło i rozrzucają tysiące kolorowych gwiazd, sztuka 20 c.

Aquarium w szklannych szkatułkach napełnione złotemi rybkami, łabędziami, kaczkami, które jakby żywe we wodzie za pomocą magnesu się poruszają; — takie ładne aquaria kosztują c. 60, 80, złr. 1

Lalki krzyczące i biegnące, sztuka 80 c.

Mężczyźni grający i kiwający głową po 70 c. i 1 złr.

Zmienne damy z przyrządem, które nabierają to młodej to starej twarzy, 1 złr. 20 c.

Ruchome potrzeby do pisania w ładnej szkatułce, zawierające pióra, trzonek, lak, nóż, itd. tylko 1 złr.

1 pudełko najlepszego kadzidła salonowego 20 c.

Najnowsze fotograf. aparaty, któremi każdy może fotografować, 1 sztuka z potrzebami 80 c.

Piękne damskie torbeczki złr. 1, 2, 3.

Pularesy z jednego kawałka skury jufchtowej c. 50, 80, złr. 1, 1.50 pięknie okute.

Grzebienie kanczukowe 10, 15, 20, 30 c.

Szczoteczki do zębów 10, 15, 20, 30 c.

Potrzebniczki damskie i mężkie w ładnie okutym kuferku, zawierające dwojakie szczotki, grzebienie, pilniki do paznokci, zapinadła itd., kosztuje tylko 2 złr.

Największa sztuka w świecie jest tak zwany wieczny ruch, który raz poruszony plastycznie przedstawia wiele set żyjących obrazów, już to podskakujących już to tańczących. Jest to najnowszy wynalazek i najlepszą zabawką dla starych i młodych. Sztuka 1 złr. 65 c.

Ogłaszane w tym dzienniku a na wystawie paryskiej premiowane amerykańskie Mikroskopy, wynalezione przez J. Elson w Nowym Jorku, kosztuje ze stelazą 60 c, jako wisiorek do zegarka ze złotą oprawą 1 złr. Te same z zajmującemi obrazkami 60 c.

Przepyszne instrumenta grające z trąbkami do zabaw domowych, gdyż grają najnowsze kompozycye Strausa, Zichrera, Offenbacha, 1 sztuka z 4ma ariami 7 złr. 50 c., 1 sztuka z 6ma ariami z aparatem tremolo 18 złr.

Mechaniczne ołówki z prawdziwym angielskim scyzorykiem i z metalowym pudełkiem z zapasem ołówka 60 c.

Mechaniczny linoskok Blondin. Ten mały Blondin tańczy bez obcej pomocy najpiękniejsze tańce. Sztuka 1 złr. 48 c.

Ciekawem jest widzieć, jak mały mechaniczny człowieczek postawiony na ziemi sam skacze przez obręcze, sztuka 10 c.

Wytwornie ozdobione kuferki, zawierające nożyczki, zwierciadło, naparstek, pudełeczko ze 100 igłami, spilkami, ostrzem do dziurkowania, zapinaczem do rękawiczek, nożykiem do prucia, szydełkim, niciami, jedwabiem, haftkami, itd. itd. i kosztuje to wszystko tylko 1 złr. 50 c.

100 sztuk igieł do szycia w 4ch wielkościach 10 c.

Ptak cudowny, instrument 25 c.

Aparat do zjawiania się duchów, faktem jest, że tym optycznym aparatem można duchom kazać się zjawiać i niknąć, a dla przypatrującego się jest prawdziwe magiczne złudzenie, gdyż duchy poruszają się. Kosztuje 1 złr. 50 c.

Zegary z rzeźbami, przedstawiające domki szwajcarskie, prawdziwe utwory sztuki. 1 zegar 3 złr. Zegar wielki bijący 6 złr., z kukułkami 9 złr. 50 c.

Prawdziwe angielskie srebrne zegarki kieszonkowe ze szkłami kryształowemi, z sekundariuszami, z ładnym łańcuszkiem i medalionem, wszystko w ładnym futerale 12 złr., także wytworniejsze 15 złr.

Salonowe zegarki, znane z dobrego chodu z zaręczeniem kompletne 1 złr. 50 c., bijące 3 złr. 50 c, z budzikami 1 złr. 90 c.

Zajmująco zabawne gry towarzyskie. Znana roleta (rouge et noir) 40 i 60 c.

Czarownica jako wróżka 50 c.

Kabały á la Lenormand 20 c.

Karty, aby swój los odgadnąć 20 c.

Pytania i odpowiedzi interesowne 10 c.

Dzwonek i młotek 10, 15 i 30 c.

Zupełna gra loteryjna 20, 40 i 60 c.

Zupełna gra w szachy złr. 1, 1.50, 2.

Gra w domino 15, 30, 40, 80 cent., 1 złr. i jeszcze sto innych zabaw po 20, 50 c., 1 do 5 złr.

Każdy jest czarodziejem. Za pomocą następujących aparatów czarodziejskich każdy może dokonywać najrudniejszych sztuk, które dla patrzących są nieodgadnioną zagadką, bardzo zabawne w kołach towarzyskich.

Brzuchomowca 10 c. Niewyczerpana flaszka 10 c. Maszyna do znikania złota 30 c. Przyrząd, aby pocięty szpagat całym zrobić 50 c. Szpagat zamieniać z białego na czerwony, żółty i wszystkie kolory 60 c. Przyrząd, aby z jęczmienia w jednej chwili mąkę zrobić 70 c. Przyrząd, aby jaja niknęły, a następnie czerwonemi się okazywały 50 c.

Aby trawa rosła na dłoni, tym przyrządem dopnie się tej rzadkiej przyjemności, że się słyszy jak trawa rośnie. Sztuka 20 c.

Cały kufer ze zdumiewającemi przyrządami czarodziejskimi 1 złr. 50 c., w ększe 2 złr. 20 cent. Do każdego przyrządu dołączony przepis.

Najmodniejsze krawatki 20, 30, 40 c.

Jedwabne szarfy najlep. gatunek 80 cent. złr. 1, 1.50.

Modne kokardy 10, 15, 20, 30, 40 c.

Podstawki do zegarka z aksamitu, jedwabiu z haftami 45 c.

Zegarki słoneczne kieszonkowe, regulowane na sekundę ze sznurem i kompasem 30 c.

Miniaturowe zwierciadło kieszonkowe z optycznym szkłem 10 c.

12 sztuk mydełek glycerynowych 60, 80 c., 1 złr 20 c.

12 sztuk mydełek migdałowych c. 60, 80, złr. 1 c. 20.

Cud świata. Łyżki Britania wyglądają jakby były srebrne, a kosztuje 12 łyżek stołowych 1 złr. 50 c. 12 łyżeczek do kawy 90 c. Czerpak do zupy 90 c.

Ołówków tuzin 6, 10, 12, 15 i 30 c.

Trzonki do piór tuzin 6, 8, 10 i 12 c.

144 piór stalowych 15, 20, 30 i 60 c.

1 laska laku 4, 8, 10 c.

Pieczątka z wyrzniętemi 2 literami 40 c.

100 papierów listowych ze 100ma kopertami 70 c. (2022-4-12)

☞ **Rzetelna i dokładna obsługa.** ☜

Ekonom

posiadający dokładne wiadomości w hodowaniu owiec szlachetnej rasy, jako też biegły w gorzelnictwie— który w jednej z większych i słynnych posiadłości ziemskich Szląska, głośnej z hodowli owiec, przez dłuższy przeciąg czasu w obowiązku pozostawał, najlepszemi świadectwami wykazać się może i dokładną znajomość języka czeskiego i niemieckiego posiada — poszukuje miejsca jako **Ekonom** lub **Owczarz** przy większem gospodarstwie.

Łaskawe propozycye uprasza się pod adresem ***I. S.*** do Bióra Administracyi „Czasu" przesłać. (2078)

☞ **Ciągnienie wyrgan**

przez książęcy

Brunszwic.-Lüneburski rząd

potwierdzone i poręczone wielkie

losowanie premij rządowych

o 2ch Milionach 139.725 złr. w srebrze,

pomiędzy któremi główne wygrane: złr. 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 2 po 17.000, 2 po 14,000, 2 po 10.500, 2 po 8.750, 3 po 7.000, 3 po 5.250, 5 po 3.500, 13 po 2.625, 105 po 1.750, i t. d., rozpoczyna się już **10go Grudnia** r.b. udzielam więc losów na te ciągnienia: całych po 7 złr. — pół-losów po złr. 3·50 — ćwiartki po złr. 1·75. Upraszam niebrać tych losów za promesy, gdyż każdy otrzymuje *oryginalny los* przez rząd wystawiony, który na wszystkie ciągnienia pełną wartość zachowuje, dla tego też podczas pięciu klas nie może być żadnej straty; prócz tego obowięzuję się jeszcze każdemu, którego los do tego czasu nie wyszedł, za zwrotem onego 14 złr. za cały los zwrócić.

Urzędowy plan dodaje się bezpłatnie do każdego zamówienia, jakoteż wykaz wygran po każdem ciągnieniu również wygrana natychmiast odsyłane będą.

Upraszam więc zgłaszać się z *pełnem zaufaniem* do sprzedawcy tych losów przed rząd upoważnionego Domu bankowego (2055--9)

Samuela Goldschmidta,

Döngesgasse N. 14,

w Frankfurcie n. M.

Pastylki piersiowe

ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści PP. **Grimault et Cie** w Paryżu.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.— Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). (2082-5-32 T

Dostać można w aptekach: PP. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem" p. *Redyka* w Krakowie; p. *Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha* we Lwowie; p. *Szaittera* ap. w Rzeszowie; w Wiedniu w składzie materyałów aptecznych pp. *Raabe i Röder*.

☞ Wyborne dobrze watowane

Paltoty zimowe

najlepszy, towar, doskonale szyte

☞ 14 złr. ☜

Futra do podróży

podszyte baranami a szopami lamowane

☞ 30 złr., ☜

również po najtańszych cenach:

Paltoty krótkie zimowe	od 6	do 14	złr.
Paltoty wyborow dto	od 14	do 50	„
Suknie wierzchnie	od 8	do 28	„
Surduty myśliwskie	od 6	do 22	„
Surduty jesienne	od 6	do 26	„
Ranne suknie (szlafroki)	od 8	do 28	„
Podróżne Gunie z kaptur.	od 8	do 30	„
Futra do podróży	od 30	„ 120	„
Futra do miasta	od 40	„ 200	„
Spodnie zimowe	od 4	„ 14	„
Różne Kamizelki	rd $2\frac{1}{2}$	„ 10	„

zaleca do kupna

Skład Ubiorów

Kellera i Alta

w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro „zum Stock am Eisen, Ecke der Kärntnerstrasse.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców) *obwodu brzucha, długości kroku* (od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zaręczenia,* w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez pretensyi odbieramy napowrót.* (1551-165-200)

☞ Trochę noszone Suknie, to jest 200 Paltotów zimowych, sprzedają się tam mniej zamożnym. Zasadzając się na tem, iż wszystkie nasze towary gotówką płacimy, że ze wszystkiemi fabrykami krajowemi i zagranicznemi stoimy w bezpośrednim stosunku, nareszcie opierając się na naszem zawsze rzetelnem postępowaniu, niczego nie pominiemy, aby wszelkim wymaganiom w jak najlepszy sposób odpowiedzieć.

Keller et Alt.

w Wiedniu Graben N. 3, 1. piętro, „zum Stock am Eisen."

ASTMY. Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek anti-astmatycznych p. ***Levasseura,*** 19, rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można: w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego— we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza. (2141-2)

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*